Nr. 86. Piątek 29 Marca 1878. Rok 68

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za kwiecień i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 29 marca.*

Naprężenie stosunków europejskich wobec sprawy wschodniej doszło do takiego stopnia, że długo nie będziemy czekać na skutek ostatniego wysilenia dyplomacyi rossyjskiej, mianowicie na skutki misyi generała Ignatiewa. Nie ulega to przecież żadnej wątpliwości, że tak Austrya jak i Anglia nie pragną wojny, lecz uważają ją za smutną konieczność, którąby w danym razie nie dała się ominąć ze względu na zagrożenie żywotnych interesów. Rzecz naturalna zatem, że tak w Austryi jak i w Anglii pewną dobrego skutku może być każda misya usuwająca obawę obudzone traktatem pokojowym i dająca rękojmię, że uszanowanie wskazanych interesów nie będzie tylko czczą obietnicą w rodzaju tych, które wyprzedziły kampanię turecko-rossyjską i tak znacznie osłabiły kredyt dyplomacyi rossyjskiej co do lojalności w dotrzymywaniu danych przyrzeczeń. Misya generała Ignatiewa może zatem osiągnąć cel pokojowy nietylko we Wiedniu lecz nawet w Londynie, bo gorączka wojenna, która opanowała ludność angielską, nie zaślepi jej przecież tak dalece, ażeby dla wojny jako wojny odrzucała to, co osiągnąć może w sposób pokojowy i co daje satysfakcyę interesom angielskim. Ale na razie nie słychać nic o tem, żeby Rossya starała się ponowić usiłowania pokojowe w Anglii. W Londynie panuje owszem przekonanie, że całe postępowanie Rossyi w tej chwili polega na zamiarze zizolowania Anglii wobec kwestyi wschodniej. Przekonanie to może tylko podsycić gorączkę wojenną i przyspieszyć wybuch.

Jeżeli komu to Niemcom pewnie nie przystoi szydzić z stosunków parlamentarnych we Francyi, chociażby one nawet dalej pogorszały się w sposób dotychczasowy. Niemcy bowiem same nie znajdują się pod tym względem w świetnem położeniu, owszem są widownią rzadkiego widowiska, przewagi wpływowej, niemal absolutnej, jednego męża stanu t. j. księcia Bismarcka nad wolą i życzeniem stanowczej większości. Każdy taki akt anormalnej przewagi jednostki nad ciałem reprezentującem państwo całe, podnosiliśmy na tem miejscu, a ponieważ jeden taki akt następował wcale często po drugim, więc nie widzimy potrzeby powtarzania uwag, chociaż są one dziś tak samo zgodne z sytuacyą jak dawniej. Dziś to tylko chcemy podnieść, że w ostatnich czasach ks. Bismarck umiał tak przekształcić skład gabinetu, iż i tutaj jego osobista wola rozstrzygać będzie stanowczo, nieodwołalnie i bez żadnego oporu. Kto między ministrami posiadał tyle samodzielności i energii, że wolał oprzeć się woli kanclerza i ryzykować tekę, aniżeli działać wbrew osobistym przekonaniom, tego niema już dziś w gabinecie berlińskim. Ustąpił Delbrück, starszy hr. Eulenburg i Camphausen, a więc trzej mężowie stanu, głębokiej wiedzy zawodowej, doświadczeni w długiej karyerze i co najważniejsza samodzielni w swoich pomysłach. Wszyscy ci trzej mężowie stanu ulegli kolizyi między stałością dla własnych przekonań a dyktatorską postawą ks. Bismarcka, wszyscy trzej zastąpieni zostali przez mężów stanu, którzy ani kwalifikacyą ani samodzielnością nie dorównują poprzednikom swoim. Teraz kolej przyszła na Falka, bohatera *Kulturkampfu* i niezawodnie dosięgnie go dymisya, jeżeli nie ugnie się przed rozpoczynającym się na seryo prądem konserwatywnym. Ostatnie dymisye i nominacye ministrów odbyły się w Berlinie tak, jak się odbywać nie powinny w państwie parlamentarnie rządzonem. Czy jeden lub drugi minister ustępujący, posiada w parlamencie sympatyę i popularność, czy jeden lub drugi kandydat mianowany może liczyć na równą sympatyę i poparcie potrzebne, o to ks. Bismarck wcale się nie troszczył. Powołał bowiem do gabinetu te osobistości, które jemu samemu najlepiej przypadły do upodobania a parlament musi się pogodzić z faktem dokonanym. Mianowanie ministrów jest wprawdzie wszędzie wyłączną i nietykalną atrybucyą monarchy, ale zawsze przy mianowaniu wchodzą w grę pewne względy na parlament, ażeby praca ustawodawcza nie spotykała ustawicznej zapory w braku wzajemnej wyrozumiałości i harmonii.

Nowy papież dopiero w encyklice odsłoni swój charakter polityczny ale to, co dotąd mówią o brzmieniu przyszłej encykliki, pozwala wnosić, że i potem nie ustąpią dotychczasowe wątpliwości o kierunku wybranym przez Leona XIII co do stosunku władzy kościelnej do państwowej. Za daleko posunęli się liberały w swoich przypuszczeniach, ażeby nie mieli doznać zawodu, chociaż z drugiej strony coraz więcej pokazuje się, że niezmienna i bezwarunkowa kontynuacya polityki ś. p. Piusa IX nie wchodzi bynajmniej w program Leona XIII. Listy nowego papieża do monarchów europejskich zawierające uwiadomienie o wstąpieniu na tron nie są jednak najsilniejszym argumentem w tej mierze. Łagodnie i skromnie ale przytem poważnie odezwał się Leon XIII w tych listach do monarchów, bo wymagało tego stanowisko najwyższego naczelnika kościoła katolickiego. List do cara tchnący duchem pojednawczym i miłością prawdziwie chrześcijańską najobszerniej został streszczony przez telegram, bo rzeczywiście najwięcej na to zasługiwał w obec znanych nieporozumień Stolicy Apostolskiej z rządem rossyjskim w ostatnich chwilach panowania ś. p. Piusa IX. Kogoż może dziwić łagodny ton listu, jeżeli się zważy, że jestto pierwszy krok nowego papieża. że obok troskliwości o los katolików w państwie niekatolickiem wpływały na ton listu także względy etykietalne? Ale jak powiedzieliśmy listy te właśnie dla wspomnionych względów etykiety nie uprawniają nikogo do zbyt śmiałych konkluzyi o usposobieniu Leona XIII. Ważniejszą wskazówką wydaje się nam sposób, w jaki papież Leon XIII zaraz po swoim wyborze przyjął deputacyę francuskich katolików idących drogą skrajną, którą od dawna wytknął im Veuillot. Leon XIII kazał sobie naprzód przedłożyć adres przeznaczony do odczytania na audyencyi, uznał ten adres za niestosowny a przyjmując deputacyę z naciskiem podniósł, że sprawa kościoła może źle wyjść na tem, jeżeli we Francyi nadal jak dotąd świeckie ręce rywalizować będą z episkopatem w kierowaniu pielgrzymek i innych objawów życia katolickiego. Szkoła Veuillota zrozumie, że ta uwaga głównie do niej się odnosi. Będzie to wielka korzyść dla republikanów, bo

## SKARBIEC TRADYCYJ

### II.

Jak już z drukowanych pism Kaczkowskiego wiemy, przywiązywał on bardzo wielką wagę do pytań i tradycyj; tutaj kładzie silny przycisk na tradycyonalną polską politykę, której wywód wątpimy, aby przetrwał ogniową próbę krytyki. „Naród nasz, mówi, miał od wieków swoją tradycyonalną politykę, która stawszy się niegdyś kamieniem węgielnym państwa, była przez długie wieki jej głównym cementem, a przechodząc spuścizną z ojców na synów, w kształcie tajemniczych powieści aż do ostatnich chowała się czasów."

Uznawszy za twórcę pierwszych podstaw tej polityki Bolesława Chrobrego, widzi godnych jego następców w Mieszku II i Bolesławie Śmiałym, którego wbrew kronikarzom uważa za największego z królów, jakich kiedykolwiek miała Polska. Po nich zabrakło wielkim ideom Chrobrego reprezentantów na tronach, skutkiem czego nastąpiło omdlenie Polski i rozpadnięcie się na wiele dzielnic. „Ale chociaż w żadnych księgach, ani aktach gabinetowych nie były spisane, przeszły one już wtedy w ducha narodu i żyły w ustnych podaniach, i dlatego zdołało Bolesławowskie państwo przez całe wieki podziałów w duchowej utrzymać się jedni, a w chwili sposobnej w dawną spoić się całość. Nie z ksiąg wydobyli, ani też sami stworzyli Leszek Czarny, Łokietek i Kazimierz Wielki te polityczne idee, których się stali wykonawcami; ale znaleźli je we krwi, znaleźli w ustnych tradycyach narodu."

Później pod wpływem rozwoju stosunków politycznych „i owe dawne idee zaczęły z jednej strony przybierać coraz wyraźniejsze kształty, a z drugiej rozmnożyły się w wielką ilość szczegółowych widoków i zasad." Za Jagiellonów, w epoce najwyższego rozkwitu polskiej potęgi i oświaty „nie było już takiej kwestyi politycznej, którejby nie umiał jasno, doraźnie i trafnie rozwiązać zdrowy rozsądek starszyzny, oparty na tradycyonalnej polityce narodowej..."

Nadzwyczajne sukcesa Polski w tamtoczesnej epoce w zakresie polityki, nauk, prawodawstwa, przypisuje autor temu urządzeniu, że „każdy obywatel razem z pacierzem uczył się głównych zasad rozumu stanu, że przeto cały naród jak gdyby z jednej politycznej szkoły wychodził..."

Od pierwszej połowy XVII wieku datuje się zwichnięcie głównych zasad tradycyjnej polityki, polegające na tem, „iż zamiast te wpływy przeważne na północy i zachodzie, które od czasów Bolesława Chrobrego aż dotąd z niemałym trudem i poświęceniem usiłowano zdobywać, teraz stanowczo utrwalić — prawie dobrowolnie ich się wyrzeczono i stracono na zawsze."

Naturalnem następstwem w ślad za utratą główne, idey, giną jeden po drugim nieoszacowane klejnoty dawnych politycznych tradycyi. „Naród plącze się sam w swoim rozumie stanu, i drogi przed sobą nie widzi; dzielą się między sobą opinie i wzniecają powątpiewania tam, gdzie żadna wątpliwość miejsca mieć nie powinna; najznamienitsi statyści szukają po ciemku kluczów do takich kwestyi, których rozwiązanie leżało dawniej jakby na dłoni; najbystrzejsze umysły na bezdroża padają i knują matkobójcze zamachy; uczeni i mędrce narodu jałowe tylko wydają owoce; najświetniejsze zwycięstwa żadnych już nie przynoszą korzyści — aż nareszcie za czasów saskich cały kraj się zamienia w moralną pustynię, w której chwast samorodny przygłusza jeszcze tę resztę kwiecia, jakie na niej z lepszych czasów zostało."

Literatura bywa zwykle odbiciem i zwierciadłem umysłowego stanu narodu; nie dziw przeto, że ta smutna epoka ma także nieszczególnych dziejopisarzy. „Malują oni historyczne obrazy, ale nie masz w nich prawdy pełnej i całej, bo prawda już w miliowe rozstrzeliwała się części; przedstawiają czyny dziejowe, ale bez ducha, bo go już z bliska nie znają; opowiadają skutki, lecz przemilczają przyczyny, bo klucza do nich nie mają. Jeżeli się zapuszczą w badania i dociekania, to popadają w osobiste widoki, albo też w srogie ciemności, pełne bajek, przesądów i najdziwniejszych obłędów. Zmącone źródło narodowego żywota, stracone moralne spuścizny po ojcach, brak znajomości dawnych narodowych i politycznych tradycyi, niemal na każdej ich karcie widoczne..."

Z coraz większem w następnych czasach znikaniem tradycyj aż do dzisiejszej chwili, szło ręka w rękę mylne pojmowanie ojczystej przeszłości i jej instytucyi. A jednak idea szlacheckiego allodyalizmu była w zasadzie „jedną z największych, jakiemi jaśnieje duch naszych dziejów, choć miała swoją stronę ujemną, jak każda rzecz ludzka." Trafnie i pięknie kreśli autor dobre i złe strony tej idei. „Zamiast przelać się w cały naród od góry do dołu i udzielnością zarówno wszystkich obdzielić; zamiast stworzyć państwo, zamieszkane przez samych obywateli wolnych i udzielnych, prawdziwą rzeczpospolitę: wcieliło się tylko w jedną warstwę społeczna i stworzyło owo fatalne wszechwładztwo szlacheckie, które mając kogo gnieść a nie mając się kogo obawiać, musiało się z czasem wyrodzić w swawolę; stworzyła oligarchyą nareszcie, jeden z tych niezliczonych klinów, które Polskę rozparły." Nie mniej przeto idea w ten sposób zwichnięta, „w gruncie rzeczy była rozumną i wielką; albowiem chciała zdobycia dla każdego obywatela jak najobszerniejszych praw politycznych, chciała ogół obywateli uczynić allodyalnym właścicielem państwa — chciała więc w teoryi tego samego, co jest ostatniem słowem wszelkich dążności dzisiejszych, czego dzisiaj świadomie i nieświadomie dobijają się wszystkie ludy zachodnie, za co już prawie od wieku strumienie krwi płyną i tysiące ofiar padają po wszystkich ziemiach stałego lądu..."

W porze, gdy jeszcze polityczne tradycye ogrzewały naród, zarówno brać szlachecka, jak rody optymatów zszeregowane jak gdyby w jednem kole, przedewszystkiem dobro pospolitej rzeczy miała na oku; dopiero z późniejszych epok datuje się powstanie całych rodów „niezmordowanych totumfackich, nieprzegadanych szczekaczy i tym podobnych ministrów" ambitnej magnateryi, którzy zaszczepili w narodzie zmysł do anarchii i pieniactwa. „Z takich to rodzin głównie, od starych jurystów i palestrantów, wyszła owa haniebna agitacya przeciwko nowym Zamojskiego ustawom — i oni to wyparagrafowali ze starych konstytucyi i paktów tego ducha opozycyi przeciwko ustawie 3 maja, który się potem w Targowicy objawił..."

Do osłabienia ducha i tradycyi w narodzie przyczynili się też nie mało potężni optymaci Rzeczypospolitej, którzy stanowiąc państwo w państwie, nie czuli się już tem co dawniej, prostem ogniwem we wspólnym łańcuchu, „aż nareszcie z wstąpieniem na tron Stanisława Augusta, zjawili się tacy, którzy się całkiem w obrębie swego pań-

osłabnie jeden z węzłów, które łączyły do niedawna żywioły konserwatywne w jedną całość, bo liga konserwatywna nie będzie mogła przedstawiać się wobec wyborców jako prawowita reprezentantka interesów kościoła, zagrożonych przez tryumf republikański liberalnych żywiołów.

# KORESPONDENCYE

**Konstantynopol,** 20 marca.

△ Na porządku dziennym jest tu od kilku dni kwestya sanitarna. Po dziennikach odzywają się kompetentne głosy o grożącem stolicy niebezpieczeństwie epidemii, głównie zaś tyfusu, jeżeli władze nie przedsięwezmą środków zaradczych. Niebezpieczeństwa przyczyną jest przedewszystkiem niezmierna aglomeracya nieszczęśliwych ofiar strasznej religijno-rasowej wojny. Takich ofiar znajduje się dziś w Konstantynopolu przeszło 200.000, a liczba ta zwiększa się coraz nową emigracyą po największej części wygnańców obdartych, bez odzienia i bez żadnego sposobu do życia. Stolica musi ich i pomieścić, i odziać i żywić. Większa część tych nieszczęśliwych znalazła pomieszczenie po meczetach. Ale są one nimi tak przepełnione, szczególniej meczet św. Zofii, że przy braku należytego ogrzania, pokarmu i opieki lekarskiej, musiał się pomiędzy nimi wyrodzić tyfus, i to tyfus plamisty. Grasuje on też w sposób straszliwy i liczne co dzień zabiera ofiary a zagraża przenieść się na przyległe dzielnice miasta. Niebezpieczeństwo to uznała i generalna komisya emigracyjna, zasiadająca w *Ildis* kiosku pod prezydencyą sułtana.

Na ostatnich swych posiedzeniach uznała ona za rzecz niezbędną, że dla odwrócenia od miasta grożącego niebezpieczeństwa potrzeba koniecznie przenieść tę nieszczęśliwą emigracyę na stronę azyatycką w okolice Alem-Dachu, gdzie pomieszczoną będzie po budujących się na ten cel umyślnie barakach, i utrzymywaną kosztem rządu.

Trudność niełatwą do pokonania przedstawiać będzie wyżywienie takiego mnóstwa zgłodniałych, trudność tem większą, że brak najpotrzebniejszych artykułów pożywienia dotkliwie czuć się daje w samej stolicy już dziś, czego dowodem rozporządzenie ministra policyi, zakazujące wywozu żywności po za obręb stołecznego kordonu. Pisałem wam o niem poprzednio. Zakaz taki ogłoszony przez dzienniki, istnieje, ale niestety tylko— na papierze. Szajka spekulantów rzuciła się na wyzyskiwanie sytuacyi i zakazany wywoz praktykuje w każdy możliwy sposób — czasem nawet na większą skalę. Pokazało się to zeszłej niedzieli przez taki przypadek, że *machona* (rodzaj promowej łodzi) rozbiła się w czasie rannej zawieruchy około starego seraju w drodze do San Stefano z ładunkiem 7.000 ók (przeszło 14 tysięcy funtów) świeżego chleba przeznaczonego tajemnie dla armii rossyjskiej, która prawnie, wedle umowy, pobiera sobie z Konstantynopola dziennie 16.000 ók takiego świeżego chleba.

W monecie nadto i w kursie panuje tu chaos prawdziwy. Nie mogąc się zdecydować między niklem a argentyną, minister skarbu wolał żadnej zdawkowej monety nie wybić. A że niepodobna było obyć się bez niej przy powszednich, drobnych zakupach, publiczność zmuszoną była sama sobie radzić. To też rozmaite gminy kościelne, korporacye kupieckie i finansowe przedsięwzięcia prywatne powypuszczały w kurs bileciki 10cio- i 20to-parowe, które miały tę dogodność, że kursowały i przyjmowane były w swojej tylko dzielnicy, i to w najlepszym jeszcze razie, jeżeli w całej i powszechnie, bo najczęściej zdarzało się, że n. p. żydowskie miały kurs tylko między Żydami, ormiańskie między Ormianami greckie między Grekami; ale okazała się nareszcie taka masa zfałszowanych, że zupełnie wszelki kurs straciły. Wtedy dopiero zdecydował się fiskus wypuścić w obieg swoje zdawkowe papierki po 10 i 20 par, a wywołał wszystkie poprzednie z kursu. Nowe to rozporządzenie i nowe zdawkowe papierki mają właściwie wejść w życie i w wykonanie dopiero od jutra, ale już od wczoraj nie chce nikt przyjmować dawniejszych.

Czytelnicy *Gazety Lwowskiej* przypomną sobie zapewne, że jedną z pierwszych ofiar inwazyi rossyjskiej paść miał w Kazanłyku dr. Zaczyński, jak o tem swego czasu pisałem, opierając się na ustnem opowiadaniu osób, które miałem prawo uważać za wiarogodne. Otóż dziś wiadomość tę odwołuję. Dr. Zaczyński znajduje się w tej chwili w Konstantynopolu żyw, cały i zdrów, a co najciekawsza, jako lekarz wojskowy w służbie rossyjskiej za urlopem, a do tego dwa lub trzy razy za oddane przez się usługi dekorowany.

# Rada państwa.

*†* **Wiedeń**, 27 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Po długim szeregu posiedzeń niezwykle monotonnych, wytchnąwszy po nagłym pospiechu, jakiego wymagało wczesne uchwalenie budżetu, zebrała się dziś Izba poselska na posiedzenie, którego porządek dzienny już tem się różnił od poprzednich, że figurowały na nim dwa przedmioty, a nie jeden, i to wciąż jeden i ten sam, — okoliczność, która też nie chybiła skutku o tyle, że mowcy mieli dziś liczniejszych i uważniejszych słuchaczy. Pierwszy przedmiot porządku dziennego, projekt o przedłużeniu prowizoryum w ugodzie z Węgrami, nastręczył trzem mowcom rozmaitych frakcyj sposobność do wypowiedzenia swych zapatrywań o dualistycznym ustroju monarchii. Mimo różnicy wyznania politycznego trzech mowców nie brakło zapatrywaniom ich wspólności; nie ostał się dualizm wobec ich krytyki; ale podczas gdy z dwu mowców zajmujących niemal skrajne w Izbie miejsca i stanowiska pierwszy, p. Steudel, ograniczył się na potępieniu dualizmu, drugi zaś, p. Wośniak, poszedł dalej i na gruzach dualizmu zatknął sztandar federacyjny. zajął trzeci mowca, p. hr. Coronini, stosownie do miejsca swego w Izbie stanowisko pośrednie. nie zapalając się bynajmniej dla ustroju dualistycznego, ale godząc się nań pod warunkiem poprawek w duchu większej centralizacyi. Drugi przedmiot, projekt ustawy kwaterunkowej, wywołał dyskusyę więcej ożywioną niż się spodziewano. Upragniona od tak dawna ustawa, której wniesienie przed kilkoma miesiącami powitano z wielkim zadowoleniem, przedstawia się wielu posłom jako przedmiot rozczarowania, tak, że poseł Kronawetter nie zawahał się wnieść przejścia nad nią do porządku dziennego, a prawie niemniej stanowcza jest opozycya polska. Nie skończyła się jeszcze dyskusya ogólna, nie ulega jednak wątpliwości, że projekt będzie wzięty pod obrady szczegółowe.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godzinie 11 minut 25, odbierając przyrzeczenie poselskie od nowo obranego we Lwowie p. hr. Artura Gołuchowskiego.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser bierze urlop na miesiące kwiecień i maj.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes ministrów ks. Auersperg odpowiada na interpelacyę Proskowetza o zapobieganiu chorobom zaraźliwym, które grożą z Rossyi i pobojowisk bułgarskich. Odpowiedź jest w streszczeniu następująca: Rząd i dyrekcye dróg żelaznych oddawna pilnują tej sprawy. Już w sierpniu r. z. zarządzono właściwe środki przezorności na drogach żelaznych, stanowiących komunikacyę z zagranicą dotkniętą wypadkami wojennemi. Gdy w grudniu pojawił się w Podwołoczyskach tyfus plamisty, wysłano na miejsce komisyę i odtąd desinfekcya wagonów i towarów z Rossyi dzieje się tam bez przerwy. Od rządu rossyjskiego uzyskano zapewnienie zadowalające co do desinficyowania wagonów używanych do posług wojskowych jeszcze przed przebyciem granicy. Nadto wydano zakaz dowozu i przywozu płatów, starej odzieży i pościeli i t.p., jako szczególniejczych niebezpiecznych przedmiotów. Wagony używane w Rumunii do przewozu chorych i rannych powrócą do Austryi tylko za poprzednią desinfekcyą za granicą. Naczelnicy rządów krajowych w Galicyi i na Bukowinie, jako w krajach szczególniej narażonych na niebezpieczeństwo, otrzymali polecenie, aby chwycili się najsurowszych kroków ku zapobieżeniu chorobom. W Brodach desinfekcya dzieje się tak samo jak w Podwołoczyskach. Przewozu chorych na tyfus nie dopuści się pod żadnym warunkiem. Zarządzono co potrzeba, aby mieć rychłe sprawozdania urzędowe i lekarskie o stanie rzeczy, by wcześnie wystąpić przeciw zagrażającym niebezpieczeństwom, nie tamując jednak ruchu bez potrzeby. W Galicyi i na Bukowinie stan zdrowia pomyślny. W ogólności tyfus plamisty mało rozpowszechniony; w miejscowościach desinficyowanych przebieg choroby łagodny. Na 17.585 ludności zachorowało w tych miejscowościach 492, z których tylko 38 umarło. Niema przeto powodu, by umysły zbytnio się trwożyły. Gdyby stan rzeczy miał się pogorszyć, rząd w poczuciu odpowiedzialności zarządzi wszystko, czego potrzeba ku odwróceniu niebezpieczeństwa.

Na porządku dziennym naprzód projekt ustawy o przedłożeniu prowizoryum w ugodzie z Węgrami aż do końca maja.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos p. Steudel, któremu liczne prowizorya są świadectwem smutnego położenia monarchii. Mowca przewiduje, że z końcem maja będziemy stali na tym samym punkcie co dziś. Zamiast odwlekać prowizoryami stanowcze zerwanie z ustrojem dualistycznym, wypadałoby raczej zdobyć się na odwagę i nie pozostawiać rozcięcia węzła gordyjskiego, którym jest dotychczasowy ustrój dualistyczny, zrządzeniu wypadku.

P. Coronini zabiera głos, aby wyłuszczyć swoje zapatrywania o prawnopolitycznym między Austryą a Węgrami stosunku. Zdrowy rozsądek powiada: że jedno państwo nie może stanowić dwu państw. Wedle wytworzonego dziejami poczucia należą też Austrya i Węgry nierozłącznie do siebie i smutne tylko wypadki sprowadziły dualizm który stał się dla Austryi świadectwem słabości. Rozprawy najnowsze o ugodzie dowiodły, że dualizm utrzymać się nie da. Mimo to mowca godzi się nań, byle usunięto zeń chorobliwe żywioły, a to za pomocą rozszerzenia zakresu spraw wspólnych, tudzież przez zaprowadzenie ulepszeń parlamentarnych, mianowicie parlamentu celnego i parlamentu centralnego.

P. Wośniak: W chwili, gdy każdy patryota pragnąłby uporządkowanego stanu rzeczy, mamy przed sobą zamęt. Prowizoryum na dwa miesiące nie doprowadzi do niczego. należałoby stworzyć 2- lub 3-letnie. Rząd bowiem dzisiejszy dowiódł, że nie doprowadzi dzieła ugody do skutku. Zamiast tak silnie dzierżyć się stołu ministeryalnego, powinienby zadanie to w inne złożyć ręce. Dualizm utrzymać się nie da z swoją hegemonią niemiecką i madiarską nad 15 milionami Słowian. Gdyby przyszło do aneksyi Bośnii i Hercegowiny, dualizm sprowadziłby straszliwe zatargi co do prawno-politycznego stanowiska prowincyj. Tylko w federalizmie, w systemie opartym na pogodzeniu wszystkich ludów austryackich, spoczywa szczęście i pomyślność Austryi. Mowca będzie głosował przeciw prowizoryum

W głosowaniu uchwalono bardzo przeważną większością wziąć projekt pod obrady szczegółowe. Poczem bez dyskussyi uchwalono go w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei następują obrady nad projektem ustawy kwaterunkowej.

Do głosu w dyskussyi ogólnej zapisali się przeciw projektowi pp. Kronawetter, Kamiński i Weigel; za projektem nikt.

P. Kronawetter poświęca obszerne przemówienie krytyce projektu, który przedstawia mu się jako proste bez jakiejkolwiek zasady zestawienie dotychczasowych przepisów, zmienionych tylko w duchu korzystniejszym dla wojska a z krzywdą dla interesu ludności. Zamiast żeby państwo ponosiło cały koszt utrzymania wojska, ciężar ten ma spaść wedle projektu na gminy. Postąpiono tu wedle zasady wygodnej, przemoc zwala ciężar na słabych. Regulamin wojskowy z roku 1748 także już tak postępował, więc postępu nie ma żadnego; owszem przepisy tego regulaminu są jeszcze łagodniejsze. Szczególniej ubolewania godne są te gminy, które łudząc się nadzieją, iż pozbędą się kwaterunku, budowały koszary; koszary się zapełniają, ale i domów prywatnych oszczędzać się nie będzie. Mowca krytykuje ustęp w sprawozdaniu komisyi, który powiada: „Komisya dokładnie zbadawszy projekt ustawy

---

stwa zamknęli — i naprzykład w czasie konfederacyi barskiej ani do niej, ani do przeciwnego jej stronnictwa nie należeli, przyjmując sławną a później nawet zamienioną w przysłowie zasadę nie mięszania się do niczego“. Straszna to zasada, wedle trafnego orzeczenia autora, dowodząca najniższego upadku, bo dobrowolnego pogrążenia się w nicość, objawiła się jednak nie prędzej, jak w ostatniej epoce, jako gorżki owoc powszechnego rozprężenia i rozkładu. „W dawniejszych czasach Rzeczypospolitej żadna rodzina nie potrafiła żyć zasadą bierną, duchem nicości. Owszem, przeciwnie, z przejmującego wszystkich uczucia owej dwoistej udzielności, wyradzały się potężne ambicye — i w nich to się kryją owe miliony sprężyn tajemnych, które Rzplitą tak ustawicznie miotały, z nich jest utkana owa gęsta sieć ciągle się snujących, niepoliczonych zdarzeń wewnętrznych, które dotychczasowa historya opowiada dopiero wtedy, kiedy już z hukiem i trzaskiem wypadły na scenę publiczną. Z jakiego przędziwa przędły się pierwsze ich nitki, kto i gdzie pierwsze wiązał węzełki, to dopiero wyjaśniają nam tradycye rodzinne.“

W czasach nawet, gdy się już ściany gmachu państwa rysowały, podtrzymywały je cnoty przeważnej większości białych dworów szlacheckich. „Tam pan ojciec jest królem rodziny, królem na swojem dziedzictwie i udzielności królewskiej używającym obywatelem w państwie; ale jest także ojcem rodziny, opiekunem swoich poddanych i wiernym sługą ojczyzny. Służba jego nie ma imienia, bo nie masz tej służby w ojczyźnie, od którejby on się wymówił. Z młodu służył rycersko i niejedną otrzymał kresę; gotów i dzisiaj wsiąść na koń, chociaż mu włos posiwiał; ale nie robi z tego rzemiosła, bo jeszcze inne ma obowiązki. Zna prawo, uczył się z książek i z doświadczenia, jest nawet często sędzią lub deputatem; ale i z tego nie robi professyi; zna statuty i konstytucye, umie historyą na pamięć. wie na czem stoi wolność obywatelska i Rzeczpospolita; więc nie opuści żadnego sejmiku, bywa i posłem na sejmach; ale i tutaj nie szuka ni sławy, ni osobistych korzyści. Zna się na roli i lesie, na pasiece i sadzie, umie wieś zabudować, zagospodarować i odpowiedni z niej dochód wyciągnąć; ale i temu się nie poświęca wyłącznie. Dopiero to wszystko razem wzięte, stanowi jego zawód, jego powołanie, jego tradycyjny charakter i zaniedbanie któregokolwiek z tych obowiązków. zrobiłoby go niepodobnym do jego ojców i dziadów.“

Wolny od wielkich ambicyi, od partykularnych widoków, z pokolenia w pokolenie wyznawał tę ważną polityczną zasadę, „ażeby wewnątrz nie dać uszczuplić żadnego z praw kardynalnych a na zewnątrz nie stracić żadnej granicy“. Była to wprawdzie zasada prowadząca do nieruchomości, stanowiła jednak wówczas „jednę z najsilniejszych potęg moralnych, utrzymujących wichrzoną przez niespokojne duchy Rzplitą w jej dawnej całości, bo była jedyną siłą dośrodkową, przeważającą przez wszystkie wieki wszystkie odśrodkowe, rozpierające dążności.“

Konserwatyzm ten o tyle mniej był szkodliwym, o ile wyznająca go rzesza szlachecka była „niejako masą, tłumem, podścieliskiem narodu, nie brała steru w sprawach publicznych“; nie trudno też mimo owej zachowawczości przychodziło ją skłonić do wszelkich trudów i abnegacyi, byle tylko jasno wskazać drogę i iść nią naprzód. Lubo w XVIII stuleciu „nie było już takich ludzi, którzyby umieli trafnie przeczuć potrzeby narodu, głęboko przejąć się niemi i ogół porwać za sobą: jednak ilekroć się to zdarzyło, zawsze te średnie rodziny tłumami się gromadziły około wywieszonego sztandaru — i nie było trudów tak ciężkich, ofiar tak drogich i poświęceń tak zupełnych, którychby one najświetniejszych po sobie nie zostawiły przykładów.“

Chcąc zrozumieć przeszłość, trzeba głęboko wniknąć w jej ducha, zamiast się ślizgać po wierzchu. „Przypatrzywszy się z bliska, jakie to różnorodne duchy w tej naszej Polsce tarły się z sobą, jak matkobójcze polityczne zasady spadkowo żyły w niektórych rodzinach, jak gwałtowne, burzące, rozkładające namiętności rozpierały jej ściany, niepodobna zaprawdę pojąć, jakim cudem mogło się państwo to w takim stanie utrzymać w całości przez całe dwa wieki — a nadto jeszcze, raz w połowie XVII wieku, już prawie zdeptane powstać na nogi, a drugi raz niebawem potem, świat chrześcijański zwycięsko zasłonić od azyatyckich zalewów.“ Wobec tak wymownych faktów przyzna każdy nieuprzedzony, ze musiała ta tak żylasta Rzplita mieć pod sobą jakąś silną podstawę, która głębokie miała fundamenta i której też trzeba szukać głęboko; podstawę tę stanowiły wielkie cnoty narodu, które w większości rodzin tradycyonalnie przechodziły z pokolenia na pokolenie“...

Literatura nasza pomna wysokiego znaczenia rodzinnych tradycyi, składała im hołd należny; dopiero po r. 1830 zaczęto im okazywać stanowczą niechęć. „W skutek wybujałych teoryi socyalnych i politycznych, chciano nieszczęśliwą przeszłość odciąć zupełnie od teraźniejszości a przyszłość zbudować — z niczego. Nie było siły do odcięcia przeszłości; a więc ją przeklęto. Dziejopisarstwo nasze popchnięto wtenczas w czasy gminowładztwa, przedchrześcijańskich republik i późniejszych powstań ludowych — a z nowszych czasów wydobywano tylko takie dziejowe zdarzenia, które się dały naciągać ku popieraniu dążności chwili obecnej.“

kwaterunkowej, doszła do przekonania, że rząd nie powodował się jedynie względami militarnemi, lecz ile możności starał się ulżyć ciężarów połączonych naturalnie z kwaterunkiem, złagodzić surowości i sprowadzić wymagania żołnierza do granic umiarkowanych." Mowca dopatruje się w projekcie ducha wręcz przeciwnego temu przekonaniu komisyi, i wnosi, aby przechodząc nad projektem do porządku dziennego, zwrócić go komisyi celem wypracowania projektu nowego na zasadach obszernie wyłuszczonych we wniosku.

Zapisali się jeszcze do głosu za projektem pp. Streeruwitz i Pache, przeciw projektowi p. Monti.

P. Streeruwitz odpiera zarzuty preopinanta, o ile dotyczą komisyi. Projekt w zasadzie jest jak najlepszy, można w nim zmienić niejedno w dyskusyi szczegółowej, o którą też mowca prosi.

P. Kamiński: Byłem członkiem komisyi i już tam wskazywałem na niezgodność projektu z § 18tym galicyjskiego statutu krajowego. Ale nawet pominąwszy autonomię krajową, nie mogę zgodzić się na przerzucenie ciężaru z państwa na gminy. Dopóki Galicya nie ułatwi się z indemnizacyą ciężarów gruntowych, która pochłania połowę jej budżetu, nie będzie mogła przyjmować żadnych nowych ciężarów. Zamiast projektować nam taką ustawę, trzeba było wziąć sobie za wzór ustawę Związku północno-niemieckiego z dnia 2 kwietnia r. 1868, z czem byłoby Austryi więcej do twarzy niż z naśladowaniem ucisku autonomii krajowej i „walki w imię kultury". Gdyby mi ktoś zarzucił, że dualizm nie dozwala takiego naśladownictwa, nadmienię, że i ustawa niemiecka musiała przemykać się między skopułami interesów partykularnych państewek niemieckich, a jednak przezwyciężyła te trudności i pod flagą jednolitości zawinęła do portu. Projekt niniejszy jest wymierzony przeciw naszemu statutowi krajowemu. Niedość, że i tak już ma Galicya ogromne ciężary; niedość, że przy lada sposobności czynią nam tu zarzut, iż kraj nasz nie donosi tego, co się nań wydaje; niedość, że tu stłumiono rezolucyę galicyjską, — ustawa niniejsza ma niby jajko kukułki spocząć w gnieździe sejmu krajowego. Ja i moi rodacy nigdy nie zgodzimy się na przerzucenie ciężaru z państwa na królestwa i kraje, i jeśli pod tym przynajmniej względem nie nastąpi zmiana, będziemy głosowali przeciw całej ustawie.

Tu odroczono ciąg dalszy rozpraw. Po odczytaniu interpelacyi p. Proskowetza w sprawie przeszkód w ruchu na drodze żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej zamknięto posiedzenie o godzinie 2, min. 45. — Następne jutro.

---

Podajemy mowę ks. **Ruczki** mianą w Izbie deputowanych w sprawie reorganizacyi dyecezyi krakowskiej.

„Sprawą, o której mam mówić, jest reorganizacya dyecezyi krakowskiej i uposażenie biskupstwa tamtejszego. Już w roku zeszłym inni szanowni tej wysokiej Izby członkowie a moi współwyznawcy polityczni poruszyli tę sprawę w komissyi budżetowej, co, jak mniemam, niemniej rządowi jak komisyi powinno było wskazać drogę ku pożądanym wnioskom. Inicyatywa należała tak do rządu jak do komissyi, i zdaje mi się, że nic nie przeszkadzało komissyi powziąć inicyatywę, albowiem pracy jej nie przerwał żaden koniec sessyi, owszem praca ta pozostawała w ustawicznej ciągłości, a wniosek jakiśkolwiek w sprawie biskupstwa dyecezyi krakowskiej nie byłby bynajmniej pozbawiony związku z jej czynnością parlamentarną. Wniosku takiego można było spodziewać się tem więcej, ile że w r. 1874 d. 21 czerwca upełnomocniony austryacki konsul generalny Brenner i przydzielony mu wyższy radzca finansowy Szlachtowski zawarli w Warszawie z rządem rossyjskim protokół ostateczny w sprawie podziału nieruchomych dóbr i kapitałów byłej dyecezyi krakowskiej i reklamowanej dla w. ks. krakowskiego cząstki tak zwanego zachodnio-galicyjskiego funduszu fundacyjnego. Tymczasem znajdujemy w preliminarzu budżetowym na rok 1878 i w sprawozdaniu komissyi budżetowej pomieszczoną tylko kwotę na dotychczasowe prowizoryum.

Przejęty na wskroś wielką tej sprawy wagą i czyniąc zadość objawionym mi z wielu stron życzeniom, zabieram głos, prosząc was, panowie, byście mimo pory już nieco późnej nie odmawiali mi łaskawej uwagi. Nie wykroczę poza granice obowiązku, lecz ile możności krótko tłómaczyć się będę.

Przedewszystkiem pozwólcie mi rzucić okiem wstecz na wielkie biskupstwa krakowskiego znaczenie, abyście poznali ważność sprawy, która to ważność znów wymownie, jak mniemam, przekona was o sprawiedliwości i słuszności mojego wniosku.

Biskupstwo krakowskie założone już w czasach powszechnego nawrócenia Polaków na chrześcijaństwo w roku 966. Zwolna biskupstwo to stało się pierwszorzędnem tak co do etycznego znaczenia, jak co do znaczenia; co d. hierarchii zaś następowało po arcybiskupstwie gnieźnieńskiem: a zapewniam was, że przesławne dzieje jego przeszłe nie będą zapomniane w historyi. Biskupi tej dyecezyi byli kanclerzami królów i uniwersytetu krakowskiego; między senatorami byli pierwszymi po prymasie, który był pierwszym księciem i wicekrólem w czasie bezkrólewia; a co czytamy w dziejach o czynach i działalności ich, to odnosi się do wszystkich zakresów cywilizacyi: budowali kościoły i zamki i ozdabiali dziełami sztuk pięknych, jak kościoł katedralny w Krakowie, kolegiacki w Kielcach; zakładali miasta, seminarya, szkoły, konwikty, bursy dla biednych studentów, rozliczne zakłady dobroczynne i wsie; wszyscy rozpowszechniali błogości kultury. Niemniej naukom bardzo się przysługiwali; uniwersytet krakowski hojnie wspierali; biskup Andrzej Załuski był głównym założycielem wielkiej biblioteki Załuskich, którą Rossyanie do Petersburga wywieźli. Byli najgorliwszymi apostołów następcami, zarazem i ojczyzny synami najwierniejszymi, poświęcając dla niej wszystko, w czasach ciężkiej potrzeby publicznej dając z siebie świetne przykłady i szczodrą niosąc pomoc materyalną. Nawet zbrojne zastępy wystawiali dla posług ojczystych; własne milicye, gdy tego było potrzeba, oddawali na rozkazy ojczyzny. Jak nauki, tak i rolnictwo pod każdym względem dźwigali; biskup Załuski — że nawiasem o tem wspomnę — pierwszy sprowadził ziemiaki do kraju i tak głodowi tamę położył. W ogóle odznaczali się cnotami znamienitemi, uczonością i umiejętnościami, któremi to przymiotami błyszczeli za granicą jako posłowie od Rzeczypospolitej na sejmach niemieckich w Wormacyi, w Speyer, w Norymberdze, w Augsburgu, w Ratysbonie i t. d. Wszędzie świetne wielkiej uczoności składali dowody, a przewodniczący soborowi Trydenckiemu sławny kardynał Stanisław Hozyusz był uczniem biskupów krakowskich Tomickiego i Maciejowskiego. Dwaj biskupi byli spokrewnieni z naszym domem panującym: Fryderyk był synem Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austryaczki; Jan Olbracht był synem Zygmunta III i Konstancyi Austryaczki. Pięciu biskupów krakowskich było kardynałami: Fryderyk, Radziwiłł, Bernard Maciejowski, Jan Olbracht i Lipski. Słowem, byli to mężowie święci dla ojczyzny i prawdziwie wielcy, którzy władzę duchowną i świecką łagodnie i z miłością chrześcijańską sprawując, wzniosłego pasterstwa byli piastunami.

Gdy Pan Bóg na ciężkie nawiedzenie narodu spuścił podział na jego ojczyznę, na gruzach ojczyzny jeszcze zabłysnęła ta sława biskupstwa krakowskiego. Gdy Rossyanie pod pozorem pomocy sąsiedzkiej wtargnęli do Polski i na sejmie roku 1767 chcieli przeprowadzić swoje wnioski, urągające wolności, wówczas znów biskup krakowski, Kajetan Sołtyk, wystąpił w pierwszym rzędzie z prawdziwie patryotycznym zapałem i bronił sprawy ojczyzny. Za to powlekli go Rossyanie do Kaługi, gdzie pięć lat przeżył na wygnaniu, z którego wróciwszy popadł w obłąkanie i zawieziony do Kielc uległ długim cierpieniom. Po nim nastąpił Feliks Turski, jako biskup ostatni książę Siewierza. Po ostatnim rozbiorze Polski już cesarz Franciszek I mianował biskupem krakowskim Andrzeja Gawrońskiego, a po kongresie wiedeńskim car Aleksander I powołał wielce uczonego Pawła Woronicza na krakowską stolicę biskupią, nakoniec przed r. 1830 car Mikołaj zamianował biskupem krakowskim Karola Skórkowskiego, co wszystko przywodzę na dowód, że czas już największy położyć kres panującemu w Krakowie stanowi tymczasowemu i obecnemu kierownictwu dyecezyi, bo zaiste wiele do tego potrzeba, aby, zajmując tak sławną stolicę biskupią, nie przejąć się tą sławą, nie zagrzać się nawskróś ciepłem promieni tak szczytnej przeszłości.

Szlachetny Skórkowski był ostatnim rzeczywistym biskupem krakowskim. Świetność biskupstwa upadała odtąd w miarę jak upadała świetność ojczyzny. Biskup ten jako ostatni biskup wolnego miasta był nawet politycznie podejrzywany i naprzód w r. 1834 zastąpiono go co do kieleckiej części dyecezyi krakowskiej wikaryuszem apostolskim jako administratorem, a potem w r. 1835 wskutek nacisku rosyjskiego wysłano go na wygnanie do Opawy, i tam umarł zmartwiony i zapomniany. Od tego więc czasu, od r. 1835 przez blizko czterdzieści i trzy lat ciągnie się stan tymczasowy w dyecezyi krakowskiej. Ale bywali przynajmniej na czele dyecezyi administratorowie prawowicie przez kapitułę obrani, przez rząd i Stolicę apostolską mianowani i uznani, jak prałaci Zglenicki, Łętowski, Gładyszewicz i rektor uniwersytetu Teliga. Dopiero w r. 1862, za ministerstwa Schmerlinga, stało się, nie wiem dla czego i nie mogę inaczej wyobrażać sobie, jak że może ówczesny komisarz namiestnictwa w krakowie Merkl, czy to zazdroszcząc biskupstwu wielkości i blasku, czy też z pobudek osobistych protegował u rządu kogoś innego i dopomógł mu do powołania go z Tarnowa na wikaryusza apostolskiego do Krakowa, chociaż dyecezya miała wybranego przez kapitułę i zamianowanego przez rząd administratora w osobie czcigodnego prałata Teligi. Usunąwszy go, zwrócono się do Jego Świątobliwości papieża z prośbą o zamianowanie protegowanego wikaryuszem apostolskim na dyecezyę krakowską. Co też w skutek nalegania ówczesnego rządu austryackiego niestety nastąpiło, ale pod warunkiem, że stan ten potrwa bardzo krótko.

Tymczasem od r. 1862 do dnia dzisiejszego upłynęło lat 16, a stan ten opłakany trwa wciąż jeszcze. Najznamienitsi w kraju mężowie, dwaj książęta i jeden hrabia, usiłowali zapobiedz temu obsadzeniu posady i przewidywali następstwa. Ale i były nuncyusz Lucca pocieszał ich, że to potrwa czas bardzo krótki. Mimo to nieznośny ten stan jak trwał tak trwa, a wraz z nim trwa niezadowolenie powszechne od samego początku do dnia dzisiejszego. Nie myślę zapuszczać się w tajemnice Krakowa i w niezgody tamtejsze. Z względów dyskrecyi nie przypisuję sobie kompetencyi. Sprawy te staną kiedyś przed innym trybunałem, przed wyższym Sędzią, czeka je sąd Tego, który kiedyś każe nam wszystkim zdać sprawę z uczynków naszych i wedle nich sądzić nas będzie... Ale to jedno tylko powiem, że wszyscy gorąco pragną nareszcie końca tego prowizoryum, i zdaje mi się że rząd ma obowiązek, jeśli gdzieśkolwiek życzenie jest powszechne, szybko koić jawne bole. Dla tego też mniemam, że i wy podzielicie przekonanie, iż należy pobudzić rząd do poczynienia już na prawdę kroków ku usunięciu tego stanu tymczasowego.

Wiele jest innych jeszcze spraw w dyecezyi krakowskiej wiążących się z sprawą reorganizacyi tejże dyecezyi, tak n. p. wydział teologiczny uniwersytetu krakowskiego, który to wydział niestety ma obecnie małe znaczenie i nie większy zakres działania, nie mając także prawa udzielania stopni naukowych, liczy mniej profesorów, i to jeszcze nie postawionych na równi z profesorami innych uniwersytetów. Profesorowie ci mają stosunkowo bardzo mało uczni, gdyż dyecezya obecnie jest bardzo mała, nie więcej jak po siedmiu lub dziewięciu w roku, razem zaledwie dwudziestu i kilku uczni i kilku eksternistów. Temu zaś można zaradzić jedynie gdy dyecezya będzie uregulowana i gdyby dbały o to biskup, lub aż do uregulowania dyecezyi troskliwy o dobro jej administrator zajął się sprawą wydziału teologicznego, głównie jednak wtedy, gdy dyecezya krakowska będzie zreorganizowana i powiększona. A dalej ważną niewątpliwie sprawą, wiążącą się z reorganizacyą dyecezyi, jest alumnat czyli seminaryum, pochodzące z bardzo dawnych czasów, seminaryum obliczone ongi na bardzo znaczną liczbę uczni. Zakład ten liczy obecnie mało alumnów, i dla tego też studyum teologiczne, mimo kilku bardzo zdatnych profesorów, wiele ma braków. Należałoby, jak mi się zdaje, zwrócić alumnów więcej ku naukom i stosownie do tego zreformować seminaryum. Dalej jeszcze jest tam zakład dla emerytów, zakład bardzo ważny, któremu potrzeba tylko właściwej reformy, a i tę reformę można przeprowadzić jedynie z reorganizacyą decyzyi. Tak samo ma się rzecz z wielu wakującemi w kapitule posadami. Rząd zabronił dzisiejszemu administratorowi obsadzania tych posad, a to dla tego, że kiedyś ma się złożyć konsystorz dla większej dyecezyi. Rząd przeto sam widzi, że tam kiedyś trzeba stworzyć porządek. I tak wiele jeszcze innych jest spraw wymagających nieodzownie zmiany w dzisiejszym stanie rzeczy. Dla tego też wszelką mam nadzieję rychłego skutku i nie mogę pominąć, by tej słusznej nadziei tu także nie wynurzyć, licząc na to, że zechcecie poprzeć mój wniosek.

(Dokończenie nastąpi.)

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Głos francuski o traktacie pokojowym.)

*Temps*, organ francuskiego ministra spraw zagranicznych Waddingtona, tak się wyraża o rossyjsko-tureckim traktacie pokojowym: „W dokumencie tym uderza zaraz na pierwszy rzut oka staranność, z jaką dyplomacya rossyjska usiłowała ukryć wytargowane korzyści, a równocześnie uprzedzić zarzuty mocarstw interesowanych w tej sprawie. Na coż mogłaby się Anglia uskarżać? Panowanie nad cieśninami zostało w tych samych rękach. Czemużby Austrya miała się czuć zaniepokojoną? Przecież Bośnii nie tknięto wcale, zadowolono się bowiem tylko zaprowadzeniem reform, uchwalonych przez konferencyę konstantynopolitańską; Serbia została nieznacznie powiększoną i to tylko od strony południowej. Doprawdy w uwzględnianiu obcych interesów nie można było iść dalej. Czy za to Rossya wzięła coś dla siebie samej? Czy nie dotrzymała swego przyrzeczenia, że nie chce żadnych zaborów? Byłoby rzeczą niesprawiedliwą twierdzić coś podobnego. Kawał Bessarabii, którego się domaga Rossya od Rumunii, nie jest żadną zdobyczą, ale tylko zwrotem, jest sprawą osobistej ambicyi i synowskiego pietyzmu, a co się tyczy aneksyi części Armenii, to rzecz oczywista, że to tylko środek pokrycia kosztów wojennych. W istocie główną korzyścią, owocem wojny i punktem ciężkości traktatu pokojowego jest utworzenie owego księstwa bułgarskiego, którego cywilne i militarne urządzenie wzięła w swoje ręce Rossya, a które pochłania połowę Turcyi, a resztę dzieli na trzy odłamy, które dalej pozbawia Turcyę najlepszych miast, fortec, naturalnych granic, stoi na straży cieśnin, a Konstantynopol na łup oddaje. Ale jak sztucznie umiano osłonić tę główną część traktatu! Rossyanie chcą tylko uwolnić chrześcijan od nieznośnego jarzma, ludność, która budziła powszechną sympatyę obdarzają autonomią, kierują jej pierwszemi krokami na nowej drodze, a opieka rossyjska ma trwać tylko dwa lata. Jak możnaby coś zarzucić tym warunkom, podyktowanym jedynie miłością ludzi i koniecznością? Ale w tej przyjemnej wierzchniej szacie tego dzieła gwałtu nie leży jeszcze całe mistrzostwo księcia Gorczakowa. Ten skończony dyplomata zrozumiał, że nie chodziło tu o to jedynie, aby potęga rossyjska pod mniej lub więcej łudzącym pozorem mogła się usadowić pomiędzy Dunajem a morzem Egiejskiem, lecz także o to, aby odeprzeć przewidzianą próbę Anglii i Austryi, przedsięwziętą celem zrównoważenia dokonanego faktu. Książę Gorczakow przewidział, że jedno z tych mocarstw mogłoby obsadzić Bośnię, drugie opanować wyspy Archipelagu, obadwa zaś zażądać przyłączenia helleńskich prowincyj Turcyi do królestwa greckiego; czuł on, że Rossyi trudno byłoby nie zgodzić się na żądania tego rodzaju, któreby wspomniane mocarstwa postawiły, bądź to dla własnego bezpieczeństwa, bądź też w interesie cierpiących ludności. Otóż należy się teraz przypatrzyć, jak silnem jest zajęte przez Rossyę stanowisko; w końcu przypadnie jej jeszcze w udziale wdzięczna rola. Dla siebie nic nie wzięła prócz kilku najskrajniejszych zakątków państwa ottomańskiego, po prostu dla uregulowania granicy; nawet Bułgarya nie zostanie Turcyi wydartą, będzie bowiem płaciła haracz; w końcu będzie się jeszcze zdawało, jakoby Austrya i Anglia dążyły do rozćwiartowania Turcyi, ponieważ starają się powiększć Grecyę, podać rękę Bośniakom i zasłonić Konstantynopol. *Odium* zaboru, ohyda podziału, łupu, spadnie na tych, którzy w rzeczywistości chcieli się tylko zabezpieczyć. Z którejkolwiek strony przypatrzymy się traktatowi z San Stefano, pozostanie on zawsze jednym z najgenialniejszych i najstraszniejszych dyplomatycznych płodów tego wieku.

---

### (Nowiny stambulskie).

Z Konstantynopola piszą pod dniem 20 marca do *Neue freie Presse*: Jutro lub po jutrze ma tu przybyć z Petersburga Reuf basza. Z nim przybędzie Osman basza, sławny obrońca Plewny, który otrzymał od rządu rossyjskiego pozwolenie towarzyszenia delegowanemu ottomańskiemu do Konstantynopola. Wiadomo, że Rossya przed wydaniem jeńców tureckich, których liczba ma wynosić 180.000 ludzi, żąda od Porty wypłaty trzech milionów funtów. Jest to środek zatrzymania jak najdłużej daleko od Turcyi sił militarnych, którychby łatwo można użyć, gdyby nastąpiły nowe zawikłania. Turcy przyjęli z pewnem zadowoleniem wiadomość o wymianie ratyfikacyj traktatu w San Stefano. Chodziło im o najspieszniejsze położenie kresu niepewności, jaka tłoczyła rząd i kraj cały. Oprócz San Stefano mają Rossyanie do swej dyspozycyi na wybrzeżu morza Marmara miasta Silivri, Radosto a przedewszystkiem port Dedeagacz, który koleją jest połączony z San Stefano i w ogóle prawie ze wszystkiemi pozycyami, które Rossyanie obsadzili pomiędzy tym ostatnim punktem a Adryanopolem. To też bardzo się dziwiono, że w. książę Mikołaj chciał koniecznie ambarkować swoje wojska w Bujukdere odległem dwa dni marszu od San Stefano. Szukając przyczyny tego, zaczęto się domyślać, że Rossyanie pod pozorem ambarkowania w Bujukdere chcą się tam usadowić i obsadzić ztamtąd stanowiska, z których można przeszkodzić wpłynięciu okrętów na morze czarne. Od kilka dni znajdują się przed Bujukdere dwa wielkie parowce należące do rossyjskiego towarzystwa w Odessie, które rzekomo przybyły w tym celu, aby przywieść wojsko do ojczyzny a z których jeden zupełnie uzbrojony ma na swym pokładzie załogę liczącą 180 ludzi, podczas gdy na drugim wzbraniającym do siebie przystępu wszystkim barkom, znajdują się prawdopodobnie wielkie zapasy torpedów i innego materyału wojennego. Pod wrażeniem tego podwójnego podejrzenia z własnego popędu i za namową Layarda uwiadomiła Porta w. księcia Mikołaja, że nie może zezwolić na ponowne naruszenie wyznaczonych wojskom rossyjskim przez konwencyę rozejmową linij demakracyjnych, że, aby ułatwić ambarkowanie wojsk w San Stefano

lub na którymkolwiek innym punkcie wybrzeży morza Marmara, arsenały tureckie są gotowe dostarczyć generalnemu sztabowi rossyjskiemu czółen, łodzi, parowców a nawet robotników i potrzebnego materyału do budowy dróg wybrzeżnych.

Widoczną jest rzeczą, że Rossyanie chcą tu przyjść w posiadanie wszystkich materyalnych korzyści, zanim się udadzą na kongres, lub że przynajmniej zamierzają w razie groźnego zawikłania z Anglią zabezpieczyć się na wszelką ewentualną akcyę. Widzą oni, że Anglicy łączą się z Grekami, aby odeprzeć Rossyan i Słowian i na zawsze zagrodzić im drogę do, Konstantynopola i dla tego chcą uprzedzić Anglię. Panslawizm i panhellenizm oto żywioły, które parte naprzód jeden przez Rossyę, drugi przez Anglię, rozpoczną może wkrótce walkę o dziedzictwo po sułtanie. Chwilowo nie mogą i nie chcą Turcy zająć żadnego stanowiska, a cała ich polityka polega na tem, że zostawiają wolny bieg wypadkom, skoro odwrócenie ich stało się niemożliwem. Z tego też powodu uznano w pałacu za stosowne odroczyć jeszcze odwołanie Mahmuda Nedima baszy, któreby mogło rozdraźnić Anglików i z tego też powodu Achmed Vefik basza, którego sympatye dla polityki angielskiej powszechnie są znane, zostanie bardzo prawdopodobnie zastąpiony Savfetem baszą, który reprezentuje politykę czysto narodową. W pałacu mocno intrygują przeciw powrotowi byłego w. wezyra, który pomiędzy innymi ma w Reufie baszy zaciętego przeciwnika. Sułtan, który przyznaje Mahmudowi Nedimowi charakter, energię i stanowczość, sprzyja mu bardzo, ale widzi, że obecna chwila nie jest odpowiednią do powierzenia mu steru państwa. Z drugiej strony także przyjaciele Mahmuda Nedima wolą, aby pozostał jeszcze przez czas jakiś na uboczu. Mniemają bowiem, że obecne stosunki nie pozwoliłyby mu pozostać długo u steru, a w następstwie zrobiłyby go na zawsze niemożliwym.

---

### (Etnografia nowej Bułgaryi)

Sanstefański traktat pokojowy, ogłoszony oficyalnie wszystkim mocarstwom, zaznajamia nas przedewszystkiem z granicami nowego księstwa bułgarskiego. Nowe te granice, pisze *Fremdenblatt*, nasuwają mnóstwo rozmaitych uwag. Tym razem nie chcemy rozbierać szczegółowo politycznych momentów, które odegrały zapewne ważną rolę przy oznaczaniu granic nowego księstwa, natomiast zastanowimy się nad równie ważną kwestyą, to jest nad etnograficzną. Niejednokrotnie zwracano już uwagę na fakt, że południowe i południowo-wschodnie linie graniczne nowej Bułgaryi, wcinają się zanadto w jednolitą masę populacyi greckiej i tym sposobem robią ujmę Grecyi na rzecz nowego słowiańskiego państwa lenniczego. Zarzut ten jest bardzo trafny, ale dotychczas nie zastanawiono się dokładnie nad statystycznemi szczegółami, które dają jasny pogląd na etnograficzną sytuacyę. Uderza przedewszystkiem, że nowa Bułgarya, według odgraniczenia Ignatiewa, trzyma się z bojaźliwą pedanteryą przestarzałego elaboratu, uczonego berlińskiego geografa, Kieperta, elaboratu rozpowszechnionego także pomiędzy publicznością, który służy jej za mapę do oryentowania się. Owóż nie możemy zgodzić się z twierdzeniem, jakoby ten elaborat, ta karta etnograficzna Kieperta, była zupełnie trafną i dokładną. Niezmiernie wielkie rozszerzenie się żywiołu bułgarskiego na tej mapie może być bardzo na rękę rossyjskim „fabrykantom krajów“ tem bardziej, że pochodzi od koryfeusza uznanego powszechnie za powagę w kwestyach etnograficznych na wschodzie, ale mimo to musimy w niejednym kierunku zakwestyonować trafność poglądów Kieperta i poprzeć dowodami, że w wielu punktach myli się uczony berliński. I tak n. p. przyznał Kiepert na swej mapie żywiołowi greckiemu nadzwyczajnie mało obszaru. W przedniej Małej Azyi, w wilajecie Aidin (Smyrna), mają według jego twierdzeń, mieszkać Grecy w następujących strefach: na małej cząstce wybrzeża na północ od zatoki Smyrnieńskiej, na półwyspie Czesme, na półwyspie Samsum, na małej cząstce wybrzeża pod Budrun (Halikarnas) i na półwyspie Symi. Wszystkie te strefy razem wziąwszy dają według naszych planimetrycznych obliczeń około czterdzieści mil kwadratowych, a według dat urzędowych i obliczeń radcy dworu p. Scherzera są zamieszkane przez 600.000 mahometan i 300.000 Greków; wypływałoby więc z tego obliczenia, że na 40 milach kwadratowych greckiego terrytoryum mieszka około 300.000 dusz, czyli na jednej mili kwadratowej 9000 mieszkańców. Tymczasem wiemy z dokładnych obliczeń, że terrytoryum tureckie, dwadzieścia dwa razy większe, wykazuje na jednej mili kwadratowej tylko 670 mieszkańców. Już te cyfry dowodzą, jak dalece myli się Kiepert w swych etnograficznych kalkulacyach. Ale przejdźmy do Bułgaryi. Do oznaczenia ogólnej cyfry ludności w tem nowem państwie i rozróżnienia rozmaitych narodowości i wyznań służą nam obok oficyalnych statystycznych dat stambulskiego kalendarza państwowego (Salname) jeszcze dwa inne znakomite podręczniki, a mianowicie: Synveta: *„Carte etnographique et denombrement de la population grecque de l' Empire Ottoman* (1877)“ i Genadiusa *„Etnological Map of European Turkey and Greece“* które to podręczniki są pod każdym względem gruntowniej i lepiej opracowane niż dzieła Kieperta. Synveta obliczenia dają nam następujące daty: a) W dawniejszej Bułgaryi naddunajskiej (bez Dobruczy) mieszkało 425.000 niemahometan i 260.000 mahometan, razem 685.000 dusz ludności męskiej. b) W dawniejszym wilajecie Edirne (Adryanopol) bez obwodów: Gallipoli i Rodosto, które to obwody według postanowienia traktatu pokojowego mają zostać przy Porcie — mieszkało 330.000 niemahometan i 187.500 mahometan, razem 517.000 dusz (zawsze tylko mężczyzn). c) W obwodzie Sofijskim: 50.000 niemuzułmanów, 140.000 muzułmanów, razem 190.000. d) W wilajecie Monastyrskim a mianowicie w całych obwodach: Monastyr i Ueskub i w połowie obwodów: Dibra i Prisrend: 195.000 niemuzułmanów i 125.000 muzułmanów. e) W wilajecie Salonickim, a to: w połowie obwodu Salonickiego i w całych obwodach Seres i Drama: 140.000 niemuzułmanów i 120.000 muzułmanów. W samym obwodzie Drama przypadało 50.000 niemuzułmanów na 4300 muzułmanów. Ogółem było na powyżej wskazanych obszarach: 1,150.000 niemuzułmanów 850.000 muzułmanów płci męskiej, czyli mniej więcej około 4 milionów całej populacyi (mężczyzn wraz z kobietami). W powyższem zestawieniu jest wszędzie mowa tylko o Bułgarach i Turkach, nie ma zaś mowy o Grekach, którzy według zapewnień Ignatiewa i jego towarzyszy, opartych na elaboracie Kieperta, mają na tych obszarach być wszędzie w bardzo znacznej mniejszości. A mimo to nie jest tak w rzeczywistości, albowiem Kiepert wyrugował poprostu Greków prawie całkiem z półwyspu bałkańskiego, a dowodem tego jest następujące obliczenie: Według Synveta jest w Tracyi około 645.000 Greków. Ponieważ jednak w obwodach Rodosto i Gallipoli, pozostawionych przy Porcie jest 70.000 chrześcijan i 50.000 Turków (samych mężczyzn) czyli ogółem 240.000 mieszkańców płci męskiej i żeńskiej, z których na 140.000 chrześcijan przypada co najwięcej 100.000 dusz na narodowość grecką (reszta na narodowość bułgarską,) przeto brak nam jeszcze zawsze co najmniej pół miliona Greków, którzy przecież muszą gdzieś mieszkać w Tracyi. Przypuszczamy chętnie, że Synvet podał za wysoką cyfrę, ale gdybyśmy ją nawet znacznie zredukowali, to dojdziemy do rezultatu, że narodowość grecka stanowi bardzo wysoki procent całej ludności Tracyi. Taki sam stosunek panuje w Macedonii. Synvet obliczył, że w tej prowincyi mieszkało 474.000 Greków a ponieważ przynajmniej połowa Macedonii zostanie przyłączoną do Bułgaryi (ludność chrześcijańska w tej połowie Macedonii wynosić będzie co najmniej 200.000 dusz.) przeto nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Słowianie i Grecy w tej części nowej Bułgaryi będą co najmniej w równej ze sobą liczbie. Z greckiemi częściami byłego wilajetu Monastyrskiego, tudzież z strefami greckiemi położonemi między Warną a Bałkanem, ludność grecka wcielona obecnie do księstwa bułgarskiego liczy co najmniej 800 000 dusz, obok 2,300.000 Bułgarów i 1,700.000 Muzułmanów, razem 4,800.000 dusz. Z tej ostatniej cyfry odpada więcej niż połowa na Greków i muzułmanów. Jest to fakt oparty na gruntownych obliczeniach powag naukowych, i zdaniem naszem, zasługuje na wielką uwagę i zastanowienie.

---

## KRONIKA

— **Wykład habilitacyjny** dr. Zygmunta Rościszewskiego na prywatnego docenta zastosowanej zoologii w tutejszej c. k. szkole politechnicznej, odbędzie się dnia 2 kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali głównej chemicznego laboratoryum. Prelegent wykładać będzie „o wpływie żywienia zwierząt na produkta z nich otrzymywane.“

* **Czuły bratanek**. Leopold Grymała, pisarz miejski, zwabił ciotkę swoją Maryę Szalamonkę z Proszczejowic, na Morawie do Lwowa, pod pozorem, że wyjednał dla niej miejsce klucznicy u hr. G. w Janowskiem, u którego sam otrzymał stałą posadę rządcy. Zaledwie ciotka przybyła przedwczoraj i stanęła w hotelu p. Gutmana, zażądał od niej czuły bratanek całej jej gotówki 217 zł. rzekomo dla złożenia kaucyi służbowej. Łatwowierna kobieta, będąca już w podeszłym wieku, oddała mu nietylko te pieniądze, ale zarazem i list frachtowy na rzeczy własne, które pozostały na kolei. Grymała zabrał pieniądze, odebrał dwa kufry i pakę z sukniami i pościelą oszukanej ciotki i uciekł ze Lwowa. Zbiegły ma lat 26, jest wysokiego wzrostu, ma czarne oczy i włosy; ubrany był w popielaty surdut zimowy i czarny filcowy kapelusz.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj wieczór skradziono z wozu w podwórzu domu zajezdnego pod l. 19 przy ulicy Kazimierzowskiej skrzynkę rodzynków w cenie 10 zł. którą miał zabrać z sobą Daniel Cingel, kupiec z Rawy. Złodzieja wzrostu wysokiego widziano uciekającego ze skrzynką ku ulicy Karnej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu generał broni Karol br. Schlitter Nidernberg, tajny radca, przeżywszy lat 66; w Mariabrunn, w Bawaryi głośnej sławy „lekarka włościanka“ Amalia Hohenester, u której nawet osoby należące do najwyższych kół towarzyskich szukały z całem zaufaniem rady i pomocy w chorobie; w Heilbronn słynny wynalazca tak zwanej „mechanicznej teoryi ciepła“ dr. J. Robert Mayer.

— **Węgierski kodeks karny** był w tych dniach przedmiotem rozpraw w sejmie peszteńskim. Sejm między innemi zniósł znowu swą uchwałę dawniejszą, ażeby zbrodniarzy tracono na gilotynie i przywrócił na ten cel szubienicą.

— **Bratobójstwo.** O potwornej zbrodni donoszą dzienniki rossyjskie. Dnia 18 b. m. nauczyciel progimnazyum w Odessie, nazwiskiem Zasadkiewicz, pchnięty został nożem przez własnego brata, który zesłany przed laty na Syberyę zdołał umknąć ztamtąd, i wyznał, że umyślnie powrócił z Tobolska do Odessy, ażeby pomścić się na swoim bracie, któremu przypisuje całe swoje nieszczęście.

— **Czternastoletni chłopiec** zamordował niedawno w skrytobójczy sposób nożem młodą kobietę, wdowę, w jej mieszkaniu, w Bernie szwajcarskiem.

— **Załamanie się mostu.** Na drodze żelaznej Catania-Syrakuza dnia 21 b. m. załamał się nowy most żelazny pod przejeżdżającym pociągiem kolejowym. Dwie osoby przytem utraciły życie a sześć odniosło skaleczenia.

— **Trąba powietrzna** nawiedziła w tych dniach wieś Autweiler pod Enskirchen w Alzacyi, a to podczas letniej ulewy. W mgnieniu oka prawie trąba zerwała dachy z kilkunastu domów i rozniosła zboże, złożone w kilku spichrzach, bez śladu.

— **Lawina,** która w tych dniach zasypała kolej żelazną pod Aussee, jak obliczono, obejmuje do pół miliona metrów sześciennych śniegu. Jeżeli odwilż nieprędko przyjdzie w pomoc robotnikom, to wiele tygodni minie, nim zdołają usunąć ten olbrzymi zator z toru kolejowego. Zachodzi zresztą obawa, ażeby w ślad za tą, nie stoczyły się jeszcze inne lawiny w to miejsce.

— **Flagi narodów** azyatyckich, któremi przyozdobione będą niektóre budynki przemysłowców na wystawie paryskiej roku bieżącego są następujące: Birmanii biała, z pawiem puszącym się w środku; Bengalii zielona z wschodzącym księżycem; Japonii biała z czerwonym księżycem; Mongolii czerwona z dzieckiem w biegu, z otwartemi ramionami; Pegu (w Birmanii) czerwona z żółtym kogutem o podniesionej łapie; Siamu czerwona ze słoniem w środku; wreszcie flaga chińska jest biała z obwódką niebieską, w środku zaś fantastyczne zwierzę w rodzaju smoka, o ognistych oczach, najeżonej sierści, skręconym ogonie i rozpostartemi szponami. To godło przypomina owe potwory wyrzeźbione na bokach okrętów chińskich, którémi niegdyś Chińczycy straszyli nieprzyjacielskich majtków! Rząd pekiński bardzo troskliwie zajmuje się swym oddziałem na wystawie, wysłał do Paryża architektów i robotników dla budowy pawilonu, który zapełni się całkowicie oryginalnemi wyrobami Państwa Niebieskiego, nie tak jak na poprzednich wystawach, gdzie wiele okazów pochodziło z fabryk paryskich lub londyńskich.

— **Teatra paryskie.** Fejletonista dziennika *Temps* p. Franciszek Sarcey opowiada, że w tych dniach francuski minister oświaty, p. Bardoux, wystosował do dyrektora teatru Odeonu pana Duquesnel pismo z ostrą naganą, z powodu kierunku repertuaru, jaki teraz w teatrze tym zapanował. Minister bez ogródek oświadczył p. Duquesnel, że teatr jego nie na to pobiera z funduszu publicznego corocznie 100.000 fr.-subwencyi, ażeby przedstawiał sztuczydła pozbawione wszelkiej literackiej wartości, jak Dumasa *Józef Balsamo*, którą to sztukę wystawiono niedawno z niesłychaną okazałością pod względem garderoby i dekoracyj. W końcu przypomina minister p. Duquesnel, że właściwym i jedynym celem subwencyi, jaką z funduszu publicznego pobiera, jest podanie dyrektorowi teatru możności wystawiania oryginalnych, a zdradzających poważny talent prac młodych autorów krajowych, i że na przyszłość ściślej niż dotąd zależeć będzie wyasygnowanie dyrektorowi subwencyi od gorliwości jego w wspomnionym kierunku.

— **W ogrodach Tuileryjskich** w Paryżu, podczas wystawy powszechnej, przez dłuższy szereg wieczorów dawać będą produkcye muzyczne bracia Straussowie z Wiednia, którzy z tego powodu słynną swą kapelę zasilili jeszcze świeżemi siłami artystycznemi tak, że obecnie liczy 60 członków.

— **Turcy a traktat pokojowy**. O sposobie, w jaki dziennikarstwo tureckie usiłuje przedstawić prawowiernym wyznawcom proroka traktat san-stefański, przekonać się można z następującego ustępu wychodzącego w Smyrnie dziennika arabskiego *Akhban*: „Jeden jest tylko Bóg a Mahomet jego wysłannikiem! — tak się zaczyna artykuł. — Cieniowi Boga podobało się zezwolić na pokój z Rossyanami! Prawowierni wiedzą o tem, jak przeklęci czciciele obrazów podnosili rokosze, dobywali szabli i przeciwko władzy prawowiernych, występowali całą swą siłą i wszystkiemi dyabelskiemi sztuczkami najnowszych czasów. Bogu niech będzie chwała! zwyciężyło przecie słuszne prawo, zwyciężyła religia proroka! Nasz miłościwy pan, zwycięzca, tym razem sam jeden pokonał w walce psów niewiernych. Nie miał bowiem teraz u boku swego, jak to dawniejszemi czasy bywało, wiernych swych wazalów: Anglików, Francuzów i Włochów: sam jeden na czele niezliczonych zastępów prawowiernych rzucił w proch rokoszan. Ależ nawet nie chciał sułtan Abduł Hamid Ghazi korzystać z pomocy niewiernych, byłoby to bowiem tylko skalało jego sławę; z góry on wiedział, że Bóg i prorok z nim będą — jakoż i byli z nim rzeczywiście! W niepojętej łagodności swej i miłosierdziu zezwolił w końcu na pokój, o jaki w pokorze żebrały nieczyste psy chrześcijańskie. Dowiedz się więc o ludu prawowierny, że znowu w pokoju rządzony będzie świat cały ze Stambułu! Wszakże i wy nastawcie uszu, wy niewierne żydy, chrześcijany i pogany, ażeby usłyszeć coś o hańbie, jaką padyszach spuścił na niewiernych rokoszan: Oto brat władcy *Moskowów* (Rossyan) ma bez odwłoki wszelkiej, z licznym orszakiem, składającym się z najpierwszych wodzów jego armii, przybyć do Stambułu, ażeby tam w prochu i popiele, przed światłem całego świata, przebłagać sułtana i pokutę odprawić. Złożyć ma przy tem będący w zwyczaju a zaległy haracz, a kiedy się to już stanie, wówczas władca prawowiernych w niewyczerpanej nigdy cierpliwości swej i łagodności na nowo zatwierdzi władcę Moskowów na stanowisku jego, jako namiestnika - wazala tamtych krain. Ażeby jednak na przyszłość już nigdy wybuchnąć nie mógł bunt i rokosz, sułtan, jako nawyższy pan ziemi nakazał, by 50.000 Rossyan pozostało, tytułem zakładników, we własnej jego prowincyi, Bułgaryi. Reszta psów niewiernych może sobie wracać do swej ojczyzny, ale i to tylko wtedy, jeżeli poprzednio w najgłębszej pokorze i czci przemaszeruje przez Stambuł lub w pobliżu tego miasta i t d.“

---

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 28 marca.)*

*(L.)* Na porządku dziennym były obrady nad budżetem miasta Lwowa na r. 1878. W imieniu komisyi budżetowej przedłożył p. Groman wnioski co do działu dochodów. Według tych wniosków preliminowała komisya budżetowa: dochód z dóbr ziemskich w kwocie 13.563 złr.; z lasów miejskich 25.425 złr.; dochody przygodne 80 złr.; z gruntów miejskich 2918 złr.; z budynków miejskich 22.855 złr; opłaty z łazienek 12 złr.; rozmaite taksy 10 złr.; taksy i opłaty emerytalne od urzędników i sług gminy m. Lwowa 2580 złr.; taksy za nadanie obywatelstwa miejskiego 100 złr. Wszystkie te pozycye zostały przyjęte.

Przy ostatniej pozycyi postawił p. Żaak wniosek, ażeby opłata za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego nie wynosiła 100 złr., lecz, jak dawniej, co najwyżej 60 złr. Wniosek ten, przeciw któremu przemawiał p. Dobrzański został odesłany do sekcyi V.

Dalej przyjęła Rada bez dyskusyi następujące działy dochodów w myśl wniosków komisyi budżetowej: Taksy za przyjęcie do gminy 300 złr.; dochód z prawa propinacyi 284.442 złr.; z myta drogowego 115.000 złr.; z wagi miejskiej 2100 złr.; z placowego 24.856 złr.; opłaty policyjne od zarobków 2900 złr.; opłaty od pogrzebów 11.550 złr.; opłaty za różne czynności urzędów gminnych 180 złr.; opłaty na ogólne potrzeby gminne 191.413 złr. (Na tę ostatnią cyfrę składają się następujące pozycye: Dodatek gminny do podatku konsumcyjnego 134.500 złr.; 5% dodatek czynszowy 51.913 złr. i podatek gminny od psów 5000 złr). Opłaty na specyalne potrzeby gminne preliminowała komisya budżetowa w wysokości 16.623 złr. W tej cyfrze mieści się także kwota 7500 złr. pobierana od właścicieli kamienic tytułem kwaterunkowego w wysokości 1¼% od podatków stałych.

Pozycya ta dała powód p. Piątkowskiemu do postawienia wniosku, ażeby procent na kwaterunkowe był pobierany od właścicieli domów w wysokości 2½. Wywołało to bardzo ożywioną i drażliwą rozprawę, w której zabierali głos pp. Aleksandrowicz, Dąbrowski, Wiedeń, Dobrzański i dr. J. Czerkawski przeciw temu wnioskowi, który upadł. Rubryka ta została przyjętą w myśl wniosków komisyi budżetowej równie jak następujące dalsze rubryki: Datki na różne cele gminne 150 złr.; odsetki kapitałów czynszowych 12.879 złr.; dochody przygodne 25.000 złr. Ogół dochodów zwyczajnych wynosi te-

dy 754.936 złr. Dalszy ciąg obrad nad budżetem m. Lwowa na r. b. odbędzie się w poniedziałek d. 1 kwietnia.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń**, 24 marca. (Korespond. *Gaz. Lw.)* W handlu naftą pewnie długo jeszcze lepszych będziemy wyczekiwali konjunktur dla produkcyi. Nie mając co donieść o zmianach, ograniczamy się na podaniu poprostu tylko liczb. W Ameryce, wedle sprawozdania sięgającego dnia 5 b. m., produkcya w lutym wynosiła 39,800 barył (po 40 galon) na dzień; zasoby na wszystkich targowiskach tamtejszych wynosiły w dniu 1 marca 3,400.000 barył. Od dnia 1 stycznia do dnia 5 marca wywóz amerykański wynosił:

| | | |
|---|---|---|
| w r. 1878 | galon | 32.376.591 |
| " " 1877 | " | 33,316.664 |
| " " 1876 | " | 36.246.839 |
| " " 1875 | " | 22,548.859 |
| " " 1874 | " | 32,641.004 |

Z samego portu nowojorskiego wywieziono w tygodniu od d. 26 lutego do 5 marca 2,922.912 galon, z których do portów europejskich skierowało się 1,923.390 galon.

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca: dnia 17 marca 9.40 zł., dnia 24 marca 9.40 zł.;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 16 marca 10.85, dnia 23 marca 10.75 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 16 marca 10.75, dnia 23 marca 10.75 mrk.;

w Now. Jorku za galonę ($2_8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 16 marca 11³/₄, dnia 23 marca 11⁷/₈ ct. pap.

W handlu okowitą na naszem i peszteńskiem targowisku przy podaży towaru wciąż większej od popytu, a transakcyach nie wychodzących poza skromne granice, tendencya na nowo się zachwiała, ceny po części już doznały małej zniżki. Z targowisk zagranicznych tak samo donoszą o słabnącej tendencyi, co też wyraża się w niewielkiej na targowiskach niemieckich, ale znacznej zniżce w Paryżu.

Notujemy:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wiedeń, | 16 marca | 32,75 | d. 23 marca | 32.50. — 32.75 zł. |
| Peszt, | " " | 31.75 - 32 | " " " | 31.50—31.75 " |
| Wrocław, | " " | 50.20 | " " " | 50.40 mrk. |
| Szczecin, | " " | 51 — | " " " | 50.50 " |
| Berlin, | " " | 52.50 | " " " | 52.20 " |
| Paryż, | " " | 62.— | " " " | 60.75 frk. |

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu szczególnie z Rossyi był silniejszy. Transporta zaś węgli i bydła słabsze. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 do 11 zł., żyta 5·75 do 7.15 zł. jęczmienia 5·50 zł. do 7·25 zł., owsa 5·50 do 6 zł., kukurudzy 5 25 zł. do 7 25 zł., prosa 5·80 do 6·25 zł., grochu kuchennego 7 do 9 zł., grochu pastewnego 5·50 do 7 zł., fasoli 8 75 zł. do 9·50 zł., wyki 4·50 do 5 zł., koniczyny 28 zł. do 54 zł., anyżu płaskiego 34 zł. do 37 zł., kminku 44 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 15·50 zł. do 16·75 zł., rzepaku letniego 13·50 zł. do 15·50 zł., lnianki 11.25 zł. do 12·50 zł., nasionia lnianego 12 zł. do 13 zł., nasienia konopnego 8 zł. do 12 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·60 zł. do 29·70 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 28,978.400 kilogramów i 1.925 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 9,097.900, mąki i wyrobów mącznych około 429.400, nasion olejnych około 866.100, drzewa budulcowego i opałowego około 294.500, nafty i wosku ziemnego około 27.500, spirytusu około 81.300, jaj około 213.500, węgli kamiennych około 1,793.800 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 327 sztuk wołów, 1.558 sztuk nierogacizny i 40 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,822.797 kilogramów i 525 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 39.342, mąki i wyrobów mącznych 48.080, drzewa budulcowego i opałowego 853.900, spirytusu 15.580, jaj 3.395. soli 45.563, mięsa 2.010 i łoju 520 kilogr., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 39 sztuk wołów, 479 sztuk nierogacizny i 7 sztuk koni. — Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1go do 15go lutego 1878 ogółem 1,907.809 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 278.648. mąki i wyrobów mącznych 174.900. wiktuałów 63,699, towarów kolonialnych 22.085. piwa i wina 91.734, spirytusu 60.475, mięsa 13.435. soli 135.120, tytoniu 1,740, lnu i przędziwa 15.511, skór 7.701. drzewa budulcowego, opałowego i desek 761 900, nafty 20.434, wosku ziemnego 20.150, mazi 10.200. odpadków 14.783, żelaza 10.447, kwasów 2.950, embalaży 4.771, owoców 22.718. szkła 950, płótna 23 220, wełny 5.200, olejów 6,550, węgli kamiennych 10.000, różnych towarów 51.095, bydła rogatego 30 880, nierogacizny 41.940 i koni 5.600 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 1 do 15 lutego 1878 ogółem 2,413 352 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 100.812. mąki i wyrobów mącznych 180.990, wiktuałów 22.338, towarów kolonialnych 59.915, manufaktów 9.751, piwa i wina 84.162, spirytusu 40.980, mięsa 33.674. soli 245.500, tytoniu 1.830. lnu i przędziwa 5.020, skór 17.682, drzewa budulcowego, opałowego i desek 622.230, nafty 124.512, wosku ziemnego 291.016. ceiazyny 89.710, mazi 83.299, odpadków 21.440, żelaza 43.239, kwasów 33 920. embalaży 29.297. owoców 6 360. koksu 10.000, olejów 27.501. różnych towarów 187.054. bydła rogatego 15.920. nierogacizny 11.400 i koni 2.800 kilogramów.

# OSTATNIA POCZTA

Najważniejszą wiadomością dzisiaj jest dymisya lorda Derby'ego. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych był w gabinecie lorda Beaconsfielda od czasu ustąpienia Carnarvona jedynym reprezentantem polityki pokojowej; dopóki on zasiadał w gabinecie. nadzieja pokojowego załatwienia nieporozumień anglo-rossyjskich nie była jeszcze wykluczoną. Ustąpienie tego filaru polityki transakcyi i kompromisu, wskazuje, że rząd angielski zdecydowany jest wytrwać na zajętem wobec Rossyi nieprzyjaźnem stanowisku, chociażby przyjść miało do ostateczności wojennej. Jeżeli jednak dymisya Derby'ego już sama przez się jest faktem pierwszorzędnej uwagi, to wobec nowej sytuacyi zainaugurowanej missyą Ignatiewa, nabiera ona tem większego znaczenia. W chwili, w której Rossya otwarcie pracuje nad zupełnem odosobnieniem Anglii, gabinet angielski pozbywając się Derby'ego, daje do zrozumienia, że odosobnienie nie zepchnie go wcale z drogi, na którą wstąpił być może z nadzieją znalezienia allianta na kontynencie. Mniemamy też, że dymissya Derby'ego nie pozostanie bez wpływu na przebieg missyi Ignatiewa, podjętej głównie w celu wywarcia nacisku na Anglię, w celu, który teraz można uważać za chybiony.

List petersburgski *Polit. Corresp.* datowany w przededniu wyjazdu Ignatiewa do Wiednia, podaje niektóre wskazówki o missyi. powierzonej przez cara twórcy san-stefańskiego traktatu. Korespondent, który podobnie jak kolega jego w *Nordd. Allg. Ztg.* stoi na stanowisku wyłącznie rossyjskiem, pisze o missyi Ignatiewa: „Osobistość, która traktat san-stefański zredagowała i podpisała, może łatwiej udzielić gabinetowi wiedeńskiemu wyjaśnień, których ten gabinet potrzebuje, aby wyrobić sobie stałą i stanowczą opinię o poprzednich i dzisiejszych zapatrywaniach i zamiarach Rossyi, jednem słowem o wszystkiem co się stało i co jeszcze stać się ma. Generał Ignatiew ma szczęśliwą *(sic!)* rękę, a ponieważ zawsze był za zupełnem porozumieniem się z Austryą w sprawie wschodniej, jak o tem hr. Zichy jeszcze niedawno mógł się przekonać w Konstantynopolu, więc można mieć nadzieję, że missya ta odniesie skutek zupełnie zadowalający."

Po tym wstępie, któremu ze stanowiska rossyjskiego nic zarzucić nie można, korespondent nadmienia, że niektóre koła rossyjskie uważają missyę Ignatiewa poniekąd za spóźnioną, podobnie jak spóźnioną była missya ks. Orłowa do Paryża w roku 1856. Gabinet londyński czynił bowiem i czyni dotychczas wielkie zabiegi, aby skłonić Austryę do formalnego sojuszu z Anglią, i właśnie w pewności pozyskania tego sprzymierzeńca upatrują niektórzy źródło wojennej polityki gabinetu angielskiego. Zapatrywania tego nie podziela wszakże rząd rossyjski, wychodząc z przypuszczenia, że rząd austryacki wobec niebezpiecznych następstw, jakie wojna z Rossya pociągnąćby musiała za sobą, nie uciekałby się do ostateczności nie wyczerpawszy wprzód wszystkich środków pojednania. Chociaż więc między gabinetami wiedeńskim i petersburskim istnieją pewne różnice nie jest wcale wykluczoną możliwość zupełnego porozumienia. Dalej pisze korespondent: „Postawa Anglii stanowi największą trudność chwili obecnej i zagraża pokojowi tak mocno przez cały świat upragnionemu. Gdy jednak niepodobna przypuszczać. aby utrzymanie pokoju nie było rzeczą równie pożądaną w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Rzymie, jak jest pożądaną w Petersburgu, mimowoli nasuwa się pytanie, czy Anglia odważyłaby się trwać w swej dotychczasowej polityce, gdyby cała Europa w drodze dyplomatycznej wniosła przeciw temu wspólną remonstracyę? Jeżeliby taki krok zbiorowy nie został zrobiony, a bo jeżeliby nie odniósł skutku, byłoby to dowodem, że Anglia wie dobrze, co ma sądzić o doniosłości takiego kroku, a przynajmniej co do udziału w tej remonstracyi ze strony mocarstwa, najbardziej w sprawie wschodniej interesowanego. Z tego też powodu zdaniem rossyjskich kół rządowych, klucz sytuacyi spoczywa nie w Berlinie ani w Londynie, lecz w Wiedniu.

Według telegramu, który otrzymaliśmy wczoraj wieczór, miał jenerał Ignatiew dnia wczorajszego dłuższą audyencyę u J. Ces. Wys. Arcyksięcia Rudolfa a następnie u J. Ces. Wys. Arcyksięcia Albrechta.

Dyplomacya rossyjska czyni w Paryżu gorliwe zabiegi, aby skłonić rząd francuski do udziału w kongresie bez Anglii. Usiłowania te jednak nie mają podobno szans powodzenia, gdyż jak donosi *Polit. Corresp.* rząd francuski postanowił wytrwać i nadal w swej wyczekującej polityce, a z drugiej strony opinia publiczna we Francyi coraz głośniej potępia traktat sanstefański i wyraża swą zgodność z polityką angielską w tej mierze.

Sprawa wycofania wojsk rossyjskich z Rumelii jest obecnie przedmiotem rokowań między Rossyą a Turcyą. Rząd petersburski oświadczył, że wojska rossyjskie dopóty nie ustąpią, dopóki flota angielska nie opuści morza Marmara. W. ks. Mikołaj usiłuje nakłonić Portę, aby ze swej strony remonstrowała przeciw obecności floty angielskiej na swoich morzach. Porta wszakże nie skłania się do tego, nie chce bowiem narażać się Anglii, której wpływ w Stambule w ostatnich czasach znowu spotężniał.

Z Petersburga 23 marca donoszą, że gen. Ignatiew nie obejmie już obowiązków posła w Konstantynopolu. Z wielu stron wymieniają jako prawdopodobnego następcę, syna kanclerza, księcia Gorczakowa, który jest posłem w Szwajcaryi. Na wystosowane tutaj przez Portę pytanie, czy Achmed Vefik basza byłby mile widziany w Petersburgu jako poseł turecki, nastąpiła odpowiedź zaprzeczająca. Spodziewają się tu mianowania posłem tureckim Mahmuda Nedima baszy, który jest osobistym przyjacielem generała Ignatiewa.

Rząd grecki przesłał rządowi angielskiemu memoryał zawierający życzenia narodu greckiego. Na wypadek wojny, ma już być zawarta pewna umowa pomiędzy Grecyą a Anglią. W Bombayu ma być gotowych 27 okrętów przewozowych do przesyłania sił zbrojnych.

W Aden (port w Arabii) urządzają Anglicy obóz na 25.000 wojsk indyjskich.

Najnowszym krokiem rządu angielskiego celem przygotowania się na wypadek wojny jest zakupienie czterech 100-tonnowych dział, nad któremi pracują już warsztaty sir Williama Armstronga w Elswicku. Głównym powodem wczesnego zakupienia tych olbrzymich dział jest obawa, aby nie przeszły w posiadanie innego jakiego mocarstwa i nie dały mu tym sposobem przewagi na morzu. Nie małą już przecież obawę wzbudziła w Anglii ta okoliczność, że Włochy dla swych dwóch najnowszych okrętów wojennych kazały sporządzić 100-tonnowe działa, których pociskom nawet najsilniejszy dziś okręt wojenny angielski „Invincible" ze swojem 24-calowym pancerzem nie zdołałby się oprzeć. Angielskie koła artylerzyckie zdają się być przekonane, że Włochom udało się sporządzić tak silną tarczę pancerzową, że nawet 100-tonnowe działo nie zdołałoby jej przebić i że usiłują jeden okręt pokryć takim pancerzem. Ze względu na to, władze wojenne angielskie juz od dawna myślały o sporządzeniu działa 200tonnowego. Rysunki i maszynerya dla fabrykacyi są już wygotowane a w najbliższym czasie, jak donosi korespondent *Augs. Allg. Ztg.*, oczekuje królewska giserula dział w Woolwich odnośnego rozkazu. Działo takie wyrzucałoby pocisk ważący 31 tonny (mniej więcej 6000 funtów) i mogłoby zatem przebić trzystopową płytę pancerną. Do zbudowania takiego działa potrzebaby jednak dwóch lat a oprócz tego jednego roku do wypróbowania. Wybudowanie okrętu, któryby takiemi potworowi armatniemu mógł bezkarnie zajrzeć w oczy, trwałoby conajmniej również tak długo. (W ostatnim czasie oświadczył jednak lord Hardy w Izbie gmin, że rząd nie zamierza sporządzić 200 tonnowych dział).

Na wczorajszym konsystorzu miał papież Leon XIII przemowę do św. Kollegium, na którą odpowiedział kardynał di Pietro, poczem papież mianował di Pietra kamerlengiem śgo Kościoła, a następnie biskupów nowo ustanowionych biskupstw szkockich w Glasgowie, Edinburgu, Aberdeen, Galloway, mianował dwóch biskupów amerykańskich i siedmiu biskupów *in part. inf.* Potem papież wypowiedział stosownie do przepisu istniejącego swoje wyznanie wiary, złożył przysięgę na konstytucye apostolskie, a nareszcie doręczył kardynałowi Mac-Closkey kapelusz kardynalski.

W rumuńskiej Izbie posłów oświadczył 27 b. m. minister spraw zagranicznych: Traktat w San Stefano jest dla Rumunów żadnym i nieważnym. Zanieśliśmy przeciw niemu protestacyę i dalej protestewać będziemy. Traktat ten jest plagą Rumunii. Stawia on warunek dwuletniej okupacyi. Bratianu oświadcza, że rząd w niczem nie ustąpi, co tylko dotyka praw kraju.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 28 marca. W Izbie panów podczas rozpraw budżetowych zabierał głos p. minister finansów, odpowiadając na uwagi kilku mowców, a między nimi także hr. Thuna. Minister podnosi, że jeszcze przed laty przestrzegał przed zbyt sangwinicznem pojmowaniem sytuacyi finansowej. Oszczędnościami samemi nie da się przywrócić równowaga budżetu — trzeba także i dochody doprowadzić do odpowiedniego stopnia. Rząd dąży do tego celu i osiągnie go, przypuściwszy, że nie zostanie zniewolony żądać nowych ofiar ku obronie honoru i powagi państwa. Ale i taka nawet okoliczność mogłaby tylko na czas krótki odwlec osiągnięcie zamierzonego celu i nie przywiedzie nas do bankructwa, o którem w Izbie tej mówiono. Minister przestrzega, aby ani na chwilkę nie dawano wiary słowu „bankructwo", gdyż słowo to nie ma żadnej podstawy. Następnie uchwaliła Izba kilka rozdziałów budżetu.

**Wiedeń,** 28 marca. W Izbie deputowanych toczyły się obrady nad ustawą kwaterunkową. Po przemówieniu kilku mowców, minister obrony krajowej wyświecił cel projektu, polegający na sprawiedliwszym rozdziale ciężarów, poczem znaczną większością głosów uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej.

Kallir interpelował w sprawie niemieckiej szkoły w Brodach.

**Berlin,** 28 marca. Dzienniki wieczorne potwierdzają, że Hobrecht mianowany ministrem skarbu a Maybach ministrem handlu. Obu ministrom król udzielił wczoraj audyencyi.

**Rzym,** 28 marca. W allokucyi papież zaznaczył jak wspaniałym był pontyfikat ś. p. Piusa IX, podniósł cnoty zmarłego, ogólne bardzo smutne położenie społeczeństwa i kościoła katolickiego, a mianowicie Stolicy Apostolskiej, która będąc w sposób gwałtowny wyzutą świeckiej władzy nie może robić zupełnego, wolnego i niezawisłego użytku ze swojej władzy duchownej. Mimo to papież przyjął pontyfikat, gdyż chciał być posłusznym woli boskiej, która objawiła się w szybkim i jednogłośnym wyborze. Papież uroczyście zapewnił, że wszelkich starań dołoży celem zachowania katolickiej wiary i praw kościoła, w czem liczy na pomoc kollegium. Pociechę sprawia papieżowi to, że utworzeniem katolickiej hierarchii w Szkocyi może dokonać dzieła Piusa IX. Papież skoń-

czył wezwaniem kollegium do pomocy w utrzymywaniu religii i do zasyłania modłów, aby Bóg pozwolił łodzi św. Piotra przebyć burzę i dotrzeć do portu.

**Petersburg**, 28 marca. *Journal de St. Petersbourg* mniema, że Rumunia przecenia pomoc udzieloną Rossyi. Dobrucza przewyższa wartością terytoryum, które ma być Rossyi odstąpione a którego Rumunia nawet exploatować nie umiała. Zgodna akcya Rossyi i Rumunii powinna wzmocnić polityczne węzły, czemu trudności stawia nieprzyjaźna postawa Rumunii.

**Konstantynopol**, 28 marca. W. ks. Mikołaj, Skobelew i Gurko otrzymal wczoraj po obiedzie u Sułtana wielkie wstęgi orderu Osmanie. W. ks. Mikołaj miał długą rozmowę z Sułtanem. Syn w. ks. Mikołaja wyjechał do Rossyi.

**Konstantynopol**, 28 marca. Nieprawdą jest, jakoby w. książę Mikołaj i generałowie Skobelew i Gurko otrzymali dekoracyę orderu *Osmanje*. Gdy Rossya nie stawi żadnych trudności w oddaniu jeńców wojennych, więc wysłano tureckich komisarzy do Sebastopola, aby zarządzili ich ambarkacyę.

**Londyn**, 28 marca. W Izbie niższej oświadczył Northcote, że otrzymana wczoraj przez gabinet odpowiedź rossyjska nie odstępuje od dawnych oświadczeń. Odpowiedź podnosi, że pozostawiając mocarstwom pełną swobodę aprecyacyi i akcyi na kongresie, Rossya tem samem oświadcza, że wolno każdemu państwu podnieść jakąkolwiek kwestyę na kongresie celem dyskusyi, że jednak rząd rossyjski zastrzega sobie także swobodę i prawo: przyjąć lub nie przyjąć dyskusyi.

W Izbie wyższej uwiadamia Derby, że wziął dymisyę. Beaconsfield oświadcza, że Derby podał się do dymisyi w skutek powołania rezerwy.

**Londyn**, 28 marca. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Proklamacya władz rcsssyjskich w Bułgaryi wzywa muzułmanów do powrotu i zaleca Bułgarom utrzymanie po koju.

---

**Wiedeń**, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Berlina, że w tamtejszych kołach kierujących panuje przekonanie, iż generałowi Ignatiewowi powiedzie się uzyskać neutralność Austryi na wypadek wojny między Anglią a Rossyą. Obiegają pogłoski, że Ignatiew jest upoważniony ofiarować Austryi okupacyę i aneksyę Bośnii, Albanii a nawet Saloniki.

*Morgenpost* otrzymała telegram z Londynu z wiadomością, że lord Loftus, poseł angielski przy dworze rossyjskim, wyjeżdża 2 kwietnia z Petersburga za trzymiesięcznym urlopem.

Na ostatniem tajnem posiedzeniu Izby rumuńskiej oświadczył Cogolniceano, że wobec bezprzykładnego zamachu Rossyi na egzystencyę Rumunii, jedyna nadzieja kraju polega na pomocy Austryi. Bratiano odjechał do Wiednia, jak mówią w tym celu, aby Rumunię oddać pod opiekę austryacką.

**Londyn**, 29 marca. W Izbie niższej oświadczył Hardy, że powołanie pierwszej rezerwy pod broń jest konieczne. Mesaż królowej w tej sprawie dojdzie Izbę prawdopodobnie w poniedziałek, poczem nastąpi proklamacya, zwołująca ewentualnie potrzebne rezerwy I klassy. Rezerwa armii liczy około 130.000 żołnierzy, rezerwa milicyi od 25 do 50.000. Milicya dopiero wtedy wcieloną zostanie do armii, gdy wyprawa wojenna wysłaną zostanie za granicę.

W Izbie wyższej oświadczył Derby, że królowa przyjęła jego dymissyę, ale pozostanie on w urzędzie, dopóki nie będzie mianowany jego następca. Derby oświadcza dalej, że nie podziela zdania, jakoby groźne środki, zarządzone przez gabinet, miały koniecznie doprowadzić do wojny: mowca mniema, że jego dawniejsi koledzy życzą sobie tak samo pokoju europejskiego, jak on; nie mógł wszakże pochwalać środków zarządzonych ani w imię interesów pokoju lub bezpieczeństwa kraju, ani tytułem sytuacyi zewnętrznej. Nie Anglia winna temu, że kongres trafił na przeszkody. Kwestya sporna nie toczy się o formę lub słowa, ale o rzeczy realne. Kongres na nic się nie przyda, jeżeli dyskusya na nim będzie illuzoryczna. Lepiej, żeby nie było kongresu, niż aby zebrał się na to tylko, żeby wskutek sporów zaraz się znowu miał rozwiązać.

Beaconsfield ubolewa żywo nad ustąpieniem Derbyego, który podał się do dymisyi wskutek powołania rezerw. Żal swój z powodu tej dymisyi łagodzi Beaconsfield przekonaniem, że królowa zaleciła taką politykę, która ma na celu utrzymanie państwowej władzy, wolności Europy, bezpieczeństwa i wielkości ojczyzny.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 28 marca 1878, godz. 2, min. 30. Losy kredytowe 163·75. Węg. akcye kredyt 221·50, Akcye anglo-austr. 96·50, Akcye banku Union 62·—, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 196·—, Akcye kolei południowej 73·—, Akcye kolei Alföld 113·50, Akcye kolei Elżbiety 166·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·50, Akcye kolei Rudolfa 115·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 84·40, Losy z r. 1864 135·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·—, Akcye banku obrotowego 99·— Losy tureckie 13.25. Akcye kolei węg.-galic. 92·—, Akcye kolei państwowej 252·25 Akcye banku związkowego 76·—, Rubel papierowy 1·20½, Węgierskie losy 77·—, Mark niem. 59·20, Węgierska renta 87.80. Usposobienie mdłe.

**Wiedeń**, dnia 29go marca, godzina 5 minut 47. Akcye kredytowe 222·—, Anglo-Austr. 91·75, Unionsbank 59·—, Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa —·— Rubel papierowy 1·17, Gal. listy zastawn —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·77. Usposobienie słabe.

---

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

---

### Przyjechali do Lwowa
dnia 29 marca.

**Hotel Angielski.**

Pp. J. Biliński z Magdalówki. A. Udrycki z Mosta. H. Leiblinger z Brodów.

**Hotel Warszawski.**

Pp. S. Wysoczański z Berleszowa. M. Studziński z Krakowa. A. Gasparski z Klekotowa. J. Janeczek z Rasztowic.

**Hotel George'a.**

Pp. E. ks. Sanguszko z Tarnowa. K. hr. Badeni z Rzeszowa. J. Polecki z Odessy. A. Catargi z Bukaresztu. O. Schnell z Firlejówki.

**Hotel Langa.**

Pp. A. Michel z Wiesenthal. S. Welesch z Wiednia. J. Schmahl z Wiednia. M. Duvinage z Berlina. J. Wilczek z Berna.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Milatycki do Krakowa. M. Pietrzycki do Łonki. K. Radwański do Krakowa. M. Ziegler do Brodów.

---

### Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 29 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 732·61 mm. Psychrometr suchy —0.4°C. Psychrometr wilgotny —0.3°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 8. Wiatr SE 2. Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0·3°R. Barometr idzie w górę.

---

### Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 27 marca 1878 pięciu liczb.

**17 73 8 70 85**

Następne ciągnienia przypadają w dniu 10 i 24 kwietnia 1878

**Z c. k. urzędu loteryjnego.**

---

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk**(na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 ms. 20 w Lwowie.**

---

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 28 marca 1878.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| | waluta austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 243 | — | 245 | — |
| Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k. | 121 | — | 123 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 240 | 50 | 243 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 216 | — | 220 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 84 | 60 | 85 | 40 |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 90 | 79 | 80 |
| „ „ „ 5% okresowe | 84 | 60 | 85 | 40 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 60 | 90 | 40 |
| Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a. | 92 | — | 93 | 25 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Oblig.** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. | 84 | — | 85 | — |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | 50 | 91 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa . | 14 | — | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 20 | — | 22 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 22 | 5 | 62 |
| Dukat cesarski | 5 | 55 | 5 | 65 |
| Napoleondor | 9 | 56 | 9 | 65 |
| Półimperyał | 9 | 68 | 9 | 82 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 77 | 1 | 87 |
| „ „ papierowy | 1 | 22½ | 1 | 24½ |
| 100 marek niemieckich | 58 | 60 | 59 | 60 |
| Srebro | 105 | | 107 | — |
| Kupony w srebrze | 104 | 75 | 106 | 75 |

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

### Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 26 marca 1878.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 61.85 | 62.— |
| luty-sierpień | 61.85 | 62.— |
| Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec | 65.90 | 66 05 |
| kwiecień-październik | 66 05 | 66 20 |
| Losy z roku 1839 całe | 315.— | 316 — |
| 1839 piąta część 0% | 315.— | 316 — |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 107 25 | 107 75 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 111.— | 111 25 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 119.— | 119 50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 135.— | 135.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 134.— | 134.50 |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 24.— | 25.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 141.— | 142.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 100.— | 100.20 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 73.75 | 74.90 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 103.50 | —.— |
| Bukowiny | 81.75 | 82.— |
| Galicyi | 84.25 | 84.75 |
| Niższej Austryi | 104.— | 104.50 |
| Siedmiogrodu | 75 25 | 75.75 |
| Węgier | 78.25 | 78·75 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 97.75 | 98.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 229.75 | 230.— |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 725.— | 730.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 791.— | 793.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 370.— | 372.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 167 50 | 168 — |
| Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolei po 1000 zł | 1975. | 1980 — |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 243.75 | 244 25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 120.50 | 121.50 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 253.50 | 25 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 72.75 | 73.25 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr | 92.— | 92.50 |
| **5. Listy** zast. losowane | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 107.— | 107.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6% | 90.— | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | 95.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 35 „ 5% | 87.25 | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 78.— | 78.75 |
| „ „ „ „ po 5% | 84.50 | 85.— |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 84.50 | 85.— |
| Gal. banku hipot. po 6% | 89.75 | 90.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 92.— | 92.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 94.50 | 95. |
| „ „ „ po 5% | 85.— | —.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.25 | 70 75 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | —.— | —.— |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 100.75 | 101.25 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 97.50 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 102.25 | 102.75 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 101.— | 101.50 |
| „ „ „ „ III. „ | 98 75 | 99.25 |
| „ „ „ „ IV. „ | 97.— | 97.50 |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 77.90 | 78.20 |
| z r. 1867 | 77.75 | 78 — |
| z r. 1868 | 71.75 | 72.25 |
| z r. 1872 | 68 20 | 68.50 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze | 66.50 | 66.75 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 162.75 | 163.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 29.50 | 30.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 95.— | 95 50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 15.50 | 16.25 |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15 — |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 29.25 | 29.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 28.25 | 28.75 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 38.75 | 39.25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 29.— | 29.50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa. | 20.50 | 21,50 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 120.— | 121.— |
| „ „ 50 zł m. k. | 61.— | 63 — |
| Waldsteina po 20 zł. m. m. | 22.75 | 23.25 |
| Windischgratza po 20 zł m. k. | 25.75 | 26.25 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł w. p. n | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p, | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 120.20 | 120.35 |
| Paryż za 100 fr. | 47.80 | 47.85 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.65.— | 5.67 — |
| „ pełnej wagi | 5.65.— | 5 67 — |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.60 50 | 9 61 50 |
| Rossyjski imperyał | 9.84 — | 9.87.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.30 | 105.40 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 28 marca 1878.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 61 | 75 |
| „ „ „ w srebrze | 65 | 65 |
| Renta w złocie | 73 | 70 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 111 | — |
| Akcye banku wiedeńskiego | 795 | — |
| „ „ kredytowego | 225 | 80 |
| Londyn | 120 | 30 |
| Srebro | 105 | 75 |
| Napoleondor | 9 | 61½ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 65½ |
| 100 marek niemieckich | 59 | 15 |

# Dziennik Urzędowy.

(1773 1—3) **Edykt.**

L. 198. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 8 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 31 w Zaborowiu położnej, Franciszka Moskwy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Nusyma Schwalbe w kwocie 50 zł. a. w. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł., zakład 20 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia. Strzyżów 15 stycznia 1878.

(1780 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3261. W celu zebezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1878 r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Jaśle licytacya na podstawie pisemnych ofert. Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi:

1. na trakcie podtatrzańskim 4575 zł. 37 ct.
2. „ „ dukielskim 4045 „ 32½ „
3. „ „ zakluczyńskim 2022 „ 98 „
4. „ „ przemyskim 1742 „ 30 „

Razem 12385 zł. 97½ ct.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają. Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 22 marca 1878.

(1675 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6588. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kosztów sporu i egzekucyi 41 zł. 11. ct. w. a. z pn. od Mikołaja Chimiaka na rzecz Stefana Boryk odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9/11 w Koniuszkach tuligłowskich położonej w trzech terminach a to: na dniu 24 kwietnia, 22 maja i 21 czerwca 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 410 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 31 grudnia 1877.

(1674 2—3) **Edykt.**

L. 3085. C. k. sąd miej. del. w Tarnopolu zawiadamia nie znanych z miejsca pobytu Grzegorza lub Jerzego i Ludwiki Czechowskich, że Amalia Rozenfeld podała przeciw nim d. 15 stycznia 1878 do l. 638 skargę o zapłacenie 169 zł. 80 ct. z pn

Ustanawiając kuratorem adwokata Glogiera, a zastępcą adw. Weissteina, wzywa sąd tychże pozwanych, by celem odparcia pozwu u kuratora się zgłosili lub sądowi innego pełnomocnika który ich zastępywać ma wymienili.

Tarnopol 17 marca 1878.

(1671 2—3) **Edykt.**

L. 6699. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem p. Antoninę z Ciastoniów Łatową, że przeciw niej pod dniem 24 września 1877 l. 25923 o rozdział od stołu i łoża Teofil Tomasz 2 im. Łata wniósł pozew w załatwieniu którego stosownie do przepisu § 2 ust. z dnia 31 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 wyznaczonym w celu nakłonienia ich do zgody i do powrotu do spólnego pożycia termin na dzień 16, 23 i 27 maja 1878 godz. 10 rano w biurze pod nr. 25 tudzież na wypadek nieprzyjścia zgody do skutku wyznaczonym do ustnej rozprawy według rzeczonego dekretu nadzw. termin na dzień 29 maja 1878 godz. 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adw. dr. Stycznia z substytucyą adw. dr. F. Jakubowskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym rozprawa wytoczona według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 8 marca 1878.

(1745 3—3) L. 4925.

**Obwieszczenie licytacyi.**

Wskutek upoważnienia wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 27 września 1875 l. 24120 rozpisuje c. k. powiatowa dyrekcyá skarbu na dzień 4 kwietnia 1878 i tylko za wniesieniem pisemnych ofert publiczną licytacyę w celu sprzedaży następujących realności, należących do wysokiego Erarium a położonych w Narajowie starostwa brzeżańskiego mianowicie:

a. dworek tak zwany pomieszkanie rotmistrza wraz z budynkiem gospodarczym Nr. 16 pod parc. bud. 171 zajmujące gruntu 214□ sążni i ogród jarzynny pod parc. grunt. 103 zajmujący 211□ sążni.

b. dworek tak zwany pomieszkanie dla podwładnych oficerów Nr. 17 parc. bud. 170 zajmujący 149□ sążni.

c. ujeżdżalnia parc. grunt. Nr. 102 zajmująca 647□ sążni.

d. ulica zajmująca 48□ sążni parc. grunt. 104.

e. plac zajmujący 64□ sążni parc. grunt. 9237.

f. kryta studnia na placu pod e.

Cena szacunkowa wspomnianych realności wynosi 9753 złr. i 7 ct. a. w. to jest dziewięć tysięcy siedmset pięćdziesiąt i trzy złr. 7 ct. a. w.

Licytować można na wszystkie od a. do f. wymienione objekta lub tylko na pod a. wyrażone przedmioty za cenę wywoławczą 5846 złr. 24 ct. wyraźnie pięć tysięcy ośmset czterdzieści i sześć złr. 24 ct. a. w. lub też tylko pod b. c. d. e. f. wyrażone przedmioty za cenę wywoławczą 4206 złr. 83 ct. wyraźnie cztery tysięcy dwieście i sześć złr. 83 ct.

Pisemne oferty opieczętowane i zaopatrzone w 10% wadyum ceny szacun. z dokładnem wyrażeniem powyższych bądź łącznie bądź według powyż wyrażonego podziału licytować się mających przedmiotów i ceny ofiarowanej za nie, która nietylko cyframi lecz także i słownie wyrażoną być ma, przyjmować się będzie tylko do 11 godziny rano dnia do licytacyi wyznaczonego przez dyrektora c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Warunki licytacyjne tudzież odnośny kosztorys przejrzeć można w urzędowych godzinach w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. pow. dyrekcya skarbu.

w Tarnopolu 24 marca 1878.

(1710 3—3) **Edykt.**

L. 217. C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Porębskiego 23 zł. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedany będzie grunt w polanie „przy Lalikach" we wsi Szure położony, do dłużnika Jana Haręży należący w dwóch terminach dnia 25 kwietnia i dnia 23 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 120 zł. a wadym 12 zł.

Milówka 19 stycznia 1878.

(1740 3—3) **Konkurs.**

L. 545. C. k. Rada szkolna okręgu wadowickiego ogłasza konkurs na posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w Kręcinie i Woźnikach z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Termin do wniesienia podań do 10go maja b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Wadowice 22 marca 1878.

(1667 3—3) **Edykt.**

L. 4386. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 kwietnia 1878, w celu zaspokojenia pretensyi Feige Münzer przeciw Kozmie Koban w kwocie 38 zł. z pn. realność dłużnika pod l. 29 w Nowosielicy publicznie sprzedaną zostanie z tym dodatkiem, że realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę będzie zlicytowaną.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej ekspedyturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 28 lipca 1877.

(1698 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8643. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, że w dniu 4 kwietnia, 6 maja i 11 czerwca 1878, przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nr. 22 w Czaharach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Szczepana i Małanki Stachów własnej, na rzecz Brejny Sass o 250 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. w. a., wadyum 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Zbaraż dnia 22 stycznia 1878.

(1699 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13201. Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo robót kamiennych i ziemnych dla regulacyi rzeki Przemszy pomiędzy Dębem a Jeleniem odbędzie się w c. k. starostwie Krakowskiem w dniu 16 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 12728 złr. 21 ct.

Dotyczące warunki budowy mogą być przejrzane w rzeczonem c. k. starostwie, w którem w powyższym terminie mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum.

Oferty nie ułożone według przepisów lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 marca 1878.

(1692 3—3) **Edykt.**

L. 4786. Na dniu 11 kwietnia 1878, dniu 9 maja 1878 i dniu 5 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 4 po południu odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 5/41 w Podjarkowie Wasyla Koszyka własna.

Cena wywołania 1579 złr. w. a. wadyum 157 złr. 90 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawnego opisania i oceniania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 22 grudnia 1877.

(1673 3—3) **Edykt.**

L. 653. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, iż w dniach 10 kwietnia, 10 maja i 12 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie sumy 24 złr. 30 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż budynku pod l. 32 w Lutoryżu położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Wawrzyńca Kowalskiego własnego.

Cena wywołania 60 złr. wadyum 6 złr.

Na pierwszych dwóch terminach budynek ten tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedanym będzie, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze. Rzeszów 7 marca 1878.

(1661 3—3) Zl. 807.

**Offerts-Verhandlung Kundmachung.**

Wegen Sicherstellung der Reconstruction des schadhaften Daches an der Kloster Kasserne in Jaroslau im berechneten Gesammtkostenbetrage von 19 980 fl. 05 kr. ö. W. findet Mittwoch den 17 April 1878 um 10 Uhr Vormittag bei der k. k. Militair-Bau-Direktion zu Lemberg (Wallgasse Nr. 16, 2 Stock) die Verhandlung mittelst Einbringung schriftlicher versiegelter Offerte statt.

Hievon geschieht mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungsbedingnisse noch vor Ueberreichung der Offerte, welche längstens bis zum 17 April 1878, 10 Uhr Vormittags erfolgt sein muß, zu unterschreiben hat.

K. k. Militair Bau-Direktion.

Lemberg am 20 März 1878.

(1704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 645. C. k. sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Hersza przeciw Janowi Węglarzowi pto 24 zł. a. w. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 19 czerwca 1878 zawsze o godz. 9 rano publiczna sprzedaż realności Jana Węglarza pod nr. 79 w Szczawnicy wyż. położonej na 130 zł. a. w. ocenionej a wadyum wynosi 20 zł. a. w.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności, tudzież warunki licytacyjne wolno każdemu w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy

Krościenko 28 lutego 1878.

(1707 3—3) **Edykt.**

L. 6393. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie oznajmia, że w dniach 23 kwietnia, 7 maja i 21 maja 1878 każdym razem godzinie 10 z rana odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację sum 2000 i 200 złr. w. a. przez Izaka Hausera przeciw Jakubowi Kessler i Eidli Kessler z Żurawna wyrokiem z dnia 23 września 1875 l. 2812 wywalczonych na rzecz Achry Rozenfeld celem zaspokojenia jej wierzytelności 1767 złr.

Na pierwszym i drugim terminie nastąpi sprzedaż za cenę wywoławczą w wysokości 2200 złr. w. a. lub powyżej, na trzecim i poniżej tej ceny.

Mikołajów dnia 19 grudnia 1877.

(1686 3—3) **Edykt.**

L. 2037. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Blausteina w kwocie 29 zł. 48 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa licytacya kawałka gruntu do Lk. w Zarzeczu położonego własność masy leżącej ś. p. Maxyma Łużnego stanowiącego w trzech terminach a to 24 kwietnia 1878, 22 maja 1878 i 19 czerwca 1878 zawsze o 10 godzinie zrana.

Cena wywołania 60 złr.

Wadyum 6 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa Wisznia dnia 16 marca 1878.

(1738 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4334. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Rębacza w kwocie 42 złr. 50 ct. z pn. przedsięwzięta będzie ponowna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 41 w Niedzieliskach położonej, Franciszka Klicha własnej, w jednym terminie dnia 10 kwietnia 1878 o godz. 10 przed połud. w tymże sądzie z tym dodatkiem, że rzeczona połowa realności także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej od 80 złr. sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. zaś wadyum 50 złr.

Akt opisania i oszacowania, oraz resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów d. 27 września 1877.

(1712 3—3) **Edykt.**

L. 6016. C. k. sąd powiatowy w Turce uwiadamia niniejszem iż na zaspokojenie pretensyi dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Bratok w kwocie 98 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 14 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod Nr. 12/6 w Bereżku położonej a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej.

Cena wywołania 150 złr. w. a. wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 27 stycznia 1878

(1743 3—3) **Edykt.**

L. 6381. Dnia 15 kwietnia, 6 maja i 18 czerwca 1878 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności, 1529/rep. 36 w Hujczu na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. pto 250 zł. w. a., za trzecim terminem także niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 800 zł. a. w. zakład 80 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 8 lutego 1878.

(1677 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3303. C. k. sąd powiatowy w Pilznie wskutek rekwizycyi c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 2 sierpnia 1877 l. 12184 celem zaspokojenia Semla Blondera z kwotą 72 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym o 10 godzinie przed południem na dniu 25 kwietnia, 31 maja i 4 lipca 1878 egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 170/176 w Łękach dolnych położonego dłużnika Tomasza Boro własnego.

Cena wywołania wynosi 780 zł. w. a., wadyum 78 w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania w tutejszo sądowem archiwum przejrzeć można.

Pilzno dnia 28 listopada 1877.

(1758 2—3) **Edykt.**

L. 5827. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa nieobecnego Franciszka Ignacz z powodu wniesionej przez małżonkę tegoż Maryę z Jezierskich Ignacz prośby z dnia 1 lutego 1878 l. 5827 o uznanie go za zmarłego celem zawarcia powtórnych ślubów małżeńskich, ażeby w przeciągu roku tem pewniej do sądu się zgłosił, gdyż w razie niezgłoszenia się lub nieuwiadomienia sądu w inny sposób, iż przy życiu pozostaje, do ogłoszenia go za zmarłego się przystąpi.

Lwów 9 lutego 1878.

(1727 2—3) **Edykt.**

L. 1667. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że dnia 1 sierpnia 1873 r., złożono w tutejszym urzędzie gminnym łyżkę srebrną z znakami T. X. B. wartości 2 złr. 60 ct. i nóż srebrny wartości 2 złr. 40 ct., dalej, że w roku 1872 przydybała straż skarbowa u Józefa Seredinka naczelnika gminy Kałaharówki parę koni, które na publicznej licytacyi sprzedano, cena kupna w t. s. depozycie karnym przechowaną została; dalej że w nocy z 20 na 21 listopada 1872 przytrzymano na grobli w Chorostkowie 3 koni z wózkiem węgierskim. Ponieważ właściciel jednego konia maści ciemno gniadej, mającego na tylnych nogach koło kopyta białą sierść, na czole zaś małą łysinkę — i wózka nie był wiadomym, zostały koń i wózek sprzedane, cena zaś w depozycie przechowaną; dalej, że dnia 18go lipca 1876 przydybano w posiadaniu Kajetana Pierzchajły w Nowosiółce powiatu Skałackiego trzy kawałki pystry, trzy kawałki czerkasyny i pięć kawałków perkalu, które rzeczy zostały sprzedane, cena zaś w depozycie przechowaną; w końcu dnia 14 lipca 1876, przydybano w posiadaniu zbiegłego Jana Ostrowskiego pugilaresik, pudełko na siarniki, kapczuk, dwie pary szlejek, krawatkę żołnierską, chustkę, tudzież gotówkę 57 ct. które to rzeczy sprzedano, cenę zaś kupna z gotówką 57 ct. do depozytu przyjęto.

Gdy właściciele powyższych przedmiotów wiadomi nie są, przeto wzywa się tychże, by się w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili, i swe prawa własności udowodnili. Tarnopol dnia 14 marca 1878.

(1662 2—3) **Edykt.**

L. 5165. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Abrahama Izaaka Menkesa nieprotokołowanego nakładcy książek hebrejskich.

Kierownictwo tego konkursu poruczą się panu radcy c. k. sądu krajowego Mayera jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Holzera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 lutego 1878, godzin 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 marca 1878 i podać ją na terminie na dzień 11 kwietnia 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1878.

(1731 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1187. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę prowadzącego Józefa Leib Brun przymusowa sprzedaż realności egzekuta Jaśka Jurczyszynego położona w Kozłowie pod nr. rep. 125 nr. k. 251 zastawnie opisana, ciała tabularnego nie stanowiąca, na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności 210 złr. w. a. z pn. w terminach dnia 23 kwietnia, dnia 23 maja i dnia 24 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w sądzie w Kozowie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 865 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w gotówce w kwocie 85 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych i zastawne opisanie tej realności w registraturze sądowej przejrzane.

Kozowa 1 marca 1878.

(1711 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2805. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Józefa Reissa 700 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. 57 i kawałka gospodarstwa pod l. 84 w Borku wielkim położonych, ciała tabular. nie mających, a dłużnika Macieja Polka własnych, tudzież gospodarstwa włościańskiego pod l. 64 w Borku wielkim położonego, ciała tabular. nie mającego a dłużnika Kazimierza Barnaka własnego, co do tego ostatniego gospodarstwa atoli z wyłączeniem pięciu kawałków gruntu przez małż. Józefa i Katarzynę Czocharów nabytych razem trzy morgi i 708 sążni obejmujących numerami parcel. 1521. 1522, 1523, 1524, 1525, 126, 1527 oznaczonych, które to kawałki gruntu na mocy uchwały c. k. sądu powiat. miej. deleg. w Rzeszowie z dnia 28 lutego 1877, l. 1627 cyw. z pod zajęcia uwolnione zostały w dniach 23 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1878. każdym razem o godz. 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach wszystkie trzy gospodarstwa włościańskie tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej, jednak za taką cenę, która na pokrycie wszystkich wierzytelności dotychczas na tych gospodarstwach ciążących wystarczy.

Cenę wywołania gospodarstwa l. 57 wynosi kwota 1190 złr., wadyum 119 złr. kawałka gospodarstwa l. 84 kwota 550 złr. wadyum 55 złr. a gospodarstwa l. 64 kwota 3400, wadyum 340 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Ropczyce dnia 28 lutego 1878.

(1706 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5465. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należytości Zuzanny Fiała w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Klemensa Bilińskiego Tarasowicza pod l. 178 st./161 n. 161 n./178 st. w Bilinie wielkiej położonej.

Cena wywołania stanowi kwota 160 złr. Zakład 16 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Łąka 10 stycznia 1878.

(1694 2—3) **Edykt.**

L. 397. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Tomaszewskiego, że wskutek wniesionej przeciw niemu skargi przez Naftalego Tugendhafta na dniu 18 stycznia b. r. do l. 397 o zapłacenie 34 złr. w. a. z pn. wyznaczono termin do postępowania dla spraw drobiazgowych przepisanego na dzień 10 kwietnia 1878 o godzinie 9 przed południem i ustanawia dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jana Wajdy z Rozwadowa, na którym terminie pozwany ma stanąć w tutejszym sądzie osobiście lub podać środki do obrony wyznaczonemu kuratorowi albo innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki, jakieby dla niego z jego zaniedbania wynikły, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 20 stycznia 1878.

(1672 2—3) **Edykt.**

L. 3122. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonego nieruchomego majątku Jakóba Byrki rolnika w gromadzie Zamiejskiej w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Radcy Schenkowi jako komisarzowi konkursowemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adwokata dr. Pawlińskiego w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia na zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie który dzień 18 maja 1878 o godzinie 9 rano ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 30 marca 1878 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w okręgu tutejszego c. k. sądu powiatowego miejs. delegowanego mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskie"j.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(1728 2—3) **Edykt.**

L. 2631. C. k. sąd deleg. miejski cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Romana Nowaka, iż skutkiem wyniesionej przeciw niemu skargi przez masę upadłości Wincentego Kirchmayera i domu bankierskiego F. J. Kirchmayer i syn o zapłacenie 60 złr. w. a. termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 maja 1878 o 10 rano wyznaczonym oraz kuratorem adw. dr. Trojnalski ustanowionym został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winien, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 27 lutego 1878.

(1687 2—3) **Edykt.**

L. 7965. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela L. Deichesa kupca i właściela realności w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy otyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajowego Höflicha a tymczasowym zarządcą masy p adw. dr. Stycznia, z substytucyą p. adw. dr. Rafała Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie 28 marca 1878, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierrzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 16 maja 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 11 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 15 marca 1878.

(1734 2—3) **Edykt.**

L. 5476. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Soswińskiego i Jana Kantego Kleszczyńskiego względnie spadkobierców i prawonabywców tychże z imienia miejsca pobytu i życia niewiadomych, że przeciw nim p. p. Filip Pokutyński i Józef Kremer wnieśli pozew de praes 19 lutego 1878 l. 5476 o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 419 złp. 10 groszy z hipoteki realności pod l. 268 dz. I. (304 gm. IV.) w Krakowie zgasło przez przedawnienie i że prawo zastawu dla tej sumy ze stanu biernego tej realności wymazanem i wykreślonem być winno. który dekretowano do wniesienia obrony w ciągu dni 90.

Gdy miejsce pobytu ani życie pozwanych wiadomem nie jest przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratorem tut. adw. dr. Wilkosza ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebnyh dokumentów ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli wogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

(1737 2—3) **Edykt.**

L. 4523. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia, że celem wydobycia kwoty 100 zł. a. w. z pn. Majerowi Kochanemu od Michała Setlika należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya przymusowa realności pod nr. 82 w Łękach górnych położonej, na dniu 23 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1230 zł. a. w., wadyum 10 prc. jej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Pilzno dnia 8 stycznia 1878.

(1689 2—3) **Edykt.**

L. 1651. Ogłasza się niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Augusta Schellenberga w kwocie 267 zł. 84 ct. w. a. z pn. przeciw Lei Chajes wygranej, odbędzie się w biurze IV tutejszego sądu publiczna sprzedaż jednej do Lei Chajes należącej połowy realności fizycznie niepodzielnej w Kołomyi pod l. k. 46 położonej, w trzech terminach t. j. dnia 25 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1878 zawsze o godzinie 9 rano. Cena wywoławcza wynosi 7824 zł. 40 ct. w. a. Na pierwszym i drugim terminie wspomniona połowa realności wyżej ceny wywołania, lub za takową, na trzecim także niżej tej ceny sprzedaną zostanie. Warunki licytacyi i akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wierzycieli, którzy w dniu 15 lutego 1878 na w mowie będącą realność prawa rzeczone nabyli, albo dla tych, którym uchwały teraźniejsze lub późniejsze z jakiego bądź powodu doręczone być by nie mogły ustanawia się kurator w osobie adwokata Maramorosza, zaś na zastępcę tegoż adwokata Rascha.

Z c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 4 marca 1878.

(1695 2—3) **Edykt.** L. 396.

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Tomaszewskiego. że w skutek wniesionej przeciwko niemu skargi przez Naftalego Tugendhafta na dniu 18 stycznia b. r. do l. 396 o zapłacenie 30 zł. w. a. z pn. wyznaczono termin do postępowania dla spraw drobiazgowych, przepisanego na dzień 10 kwietnia 1878 o godzinie 9 przed południem i ustanawia dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jana Wajdy, na którym terminie pozwany stanąć ma w tutejszym sądzie osobiście lub podać środki do obrony wyznaczonemu kuratorowi albo innego pełnomocnika ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki, jakieby dla niego z jego zaniedbania wynikły, sam sobie przypisać będzie musiał.

Rozwadów dnia 20 stycznia 1878.

(1742 2—3) **Edykt.**

L. 6380. Dnia 15 kwietnia, 6 maja i 18 czerwca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya przymusowa realności dłużnika Iwana Smoliniec pod N. 114 w Hujczu na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 222 zł. 92 ct. a. w. na trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej.

Wartość ocenienia 500 zł. w. a. Zakład 50 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 8 lutego 1878.

(1739 2—3) **Edykt.**

L. 645. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 103 w Niepołomicach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, Błażeja Biegacza własność stanowiącej, na zaspokojenie sumy pożyczkowej c. k. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 169 zł. 1 ct. w. a. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 30 kwietnia 1878, 29 maja 1878 i dnia 28 czerwca 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza tej realności wynosi 500 zł. wadyum zaś 50 zł.; resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania tej realnosci przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 21 lutego 1878.

(1736 2—3) **Edykt.**

L. 5297. W dniach 3 kwietnia 1878, 6 maja 1878 i 12 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie cię w c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie celem zaspokojenia dłużnej Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 166 zł. 86 ct. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 134/3 i 26 w Deutschbachu położonej, dłużnika Władysława Neuholda własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Ceną wywołania jest kwota 600 zł. a. w., zaś wadyum 60 zł. w. a.

Szczegółowe warunki do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Cieszanów dnia 21 grudnia 1877.

(1744 2—3) **Edykt.**

L. 6211. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem niewiadomej z miejsca pobytu Petroneli Dendor, że tutejszosądową uchwałą z dnia 25 sierpnia 1877 l. 32620 na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4 czerwca 1877 l. 8547 zarządzonem zostało na skutek prośby spadkobierców ś. p. Władysława Garapicha t. s. uchwałą z dnia 25 sierpnia 1877 l. 32620 intabulowanie wykreślenia ze stanu biernego dóbr Cebrów i Worobijówka sum 200.000 złp., 100.000 złp., około 100.000 złp., 75000 złp. 30000 złp. 5000 złp. 8000 złp. 142# około 10000 złp. około 8000 złp. i 120# z podciężarami mianowicie z ciężącemi na rzecz Petroneli Dendor różnemi sumami tudzież prawami, cesyą Aleksandra br. Czechowicza na jej rzecz odstąpionemi i że c. k. sąd krajowy celem doręczenia tej uchwały dla niej na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dra Janowicza z substytucyą adw. dra Dziubińskiego ustanowił, któremu kuratorowi uchwałę tę się doręcza.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 15 lutego 1878.

(1697 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5301. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Fischla Messingera przeciw Majerowi Kessler o zapłacenie sumy 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Majera Kesslera własnej w Wiśniowczyku pod l. k. 50 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, przyległego ogrodu i dwóch sznurów pola ornego się składającej w trzech terminach a to: 17 kwietnia, 15 maja i 14 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 270 zł. w. a. Zakład wynosi 10% od sumy wywołania czyli kwoty 27 zł. w. a. Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 15 lutego 1878.

(1726 2—3) **Edykt.**

L. 7652. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 6 marca 1878 l. 2396 c. k. sąd krajowy w Krakowie w sprawie Amali Szpor o zaintabulowanie pożyczki w sumie 3000 zł. w a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w stanie biernym realności pod l. 630 gm. V. (438 dz. I.) w Krakowie położonej, zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z nazwiska charakteru, życia i miejsca zamieszkania interesentów z tytułu zamieszczenia przy intabulacyi Amalii Szpor w poz. 9 haer. za właścicielkę wyż wspomnianej realności klauzuli „iż Amalii Szpor za życia realności tej pod utratą własności sprzedać, darować ani w żaden inny sposób pozbywać niewolno" iż uchwałą tutejszego sądu z dnia 18 stycznia roku 1878 l. 647 polecono c. k. urzędowi hipotecznemu, aby na zasadzie skryptu z daty Kraków dnia 6 stycznia 1878 zaintabulował w stanie biernym realności wyż wspomnianej prawo zastawu dla sumy 3000 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego i że dla tych interesentów kuratorem adw. dr. Szlachtowski ustanowionym został.

Kraków 16 marca 1878.

(1696 2—3) **Edykt.**

L. 1032. Za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z 14go lutego 1878, l. 1241, władza ojcowska Jana Szainy z Lubeni nad jego obecnie małoletnią córką Apolonią Szainą w Rzeszowie na służbie przebywającą, po czasie jej fizycznej pełnoletności, przedłużoną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn dnia 10 marca 1878.

(1749 2—2) **Konkurs**

do obsadzenia posady dyurnisty przy sądzie powiatowym w Nisku, miesięczna płaca 25 zł. Warunki, obeznanie w manipulacyi, pismo kancelaryjne i nieposzlakowany charakter.

Nisko dnia 23 marca 1878.

(1684 2—3) **Edykt.**

L. 1168. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 stycznia 1878 l. 68951 rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw Gal. akcyjnego banku hipotecznego a to resztującego kapitału w sumie 2107 złr. 60 ct. wraz z 7 proc. odsetkami od dnia 2 marca 1877 i kosztami 26 złr. 23 ct. przymusową sprzedaż publiczną realności pod l. 42/43 w Złoczowie położonej, dłużników Abrahama i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów własnej i w tym celu wyznacza się dwa termina a to: dnia 3 maja i 6 czerwca 1878 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbyć się mającą.

Licytacya tej realności odbędzie się w 2ch powyższych terminach, na których takowa jednak niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 6000 złr. w. a.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład wadyum 10 proc. ceny wywołania to jest sumę 600 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach Gal. kasy oszczędności, bądź w Gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub obligacyach długu państwa, albo też w Gal. listach zastawnych czyli hipotecznych, lub też w listach zastawnych uprzyw. austr. banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą. Obligacye, listy zastawne lub hipoteczne obliczane być mają wedle kursu tychże z dnia licytacyę poprzedzającego w „Gazecie Lwowskiej“ notowanego.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce zadatku, a w gotowiźnie złożone w cenę kupna w liczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby ta realność w powyższych dwóch terminach za, lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 7 czerwca 1878 10tą godzinę rano, z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni uważani będą jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających.

O rozpisaniu tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się c. k. uprzyw. Gal. akcyjny bank hipoteczny i właściciela rzeczonej realności Abrahama Schwadrona i Chaima Wolfa dw. im. Schwadrona, tudzież wierzycieli hipotecznych Chaję Szpikulitzer, firmę Samuel Gali i synowie w Tarnopolu, Mendla Jampoler, Kohosa Lempata, Chaję Sarę Frenkel do rąk własnych, dalej c. k. urząd podatkowy w Złoczowie i c. k. prokuratoryę skarbu, nareszcie z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Goldberga, Mojżesza Lotwingera, jakoteż wierzycieli, którzyby po dniu 6 grudnia 1877 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli miejskiej weszli, lub którymby niniejsza uchwała publiczną licytacyę rozpisująca, lub jaka dalsza w tym przedmiocie zapaść mająca, z jakichbądź powodów wcześnie przed terminem licytacyi lub wcale nie mogła być doręczoną, przez kuratora w osobie adwokata p. Wesołowskiego z zastępstwem adwokata dr. Billeta ustanowionego, i przez edykta.

Złoczów dnia 9. Marca 1878.

(1664 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 406. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 26 kwietnia, 31 maja i 5 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie przymusowa licytacya realności, Wasyla Mach w Lacku pod l. 15/56 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Majera Stein o 160 złr. w. a. z pn. z ceną wywołania 823 a zakładem 83 złr. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 30 stycznia 1878.

(1735 2—3) **Edikt.**

Z. 2062. Zur Hereinbringung der Forderung des Abraham Nagler von 90 fl. ö. W. wird die executive Feilbietung der Realität des Selig Strumandel sub. CN. 120/119 Stadt in Kolomea am 26 April, 27 Mai und 27 Juni 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea vorgenommen werden. Falls diese Realität bei diesen 3 Feilbiethungsterminen um den Schätzungspreis von 1496 fl. ö. W. oder über denselben nicht an den Mann gebracht werden könnte, so wird am 27 Juni 1878 Nachmit. 4 Uhr bezüglich der Feststellung erleichternder Bedingungen mit den Hypothekargläubigern, von denen diejenigen, denen der Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 20ten Februar 1878 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, durch den Curator Adv. Dr. Trachtenberg vertreten werden — verhandelt werden.

Kauflustige haben 10 prc. des Schätzungswerthes im Baaren oder in österreich. Staatspapieren zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen und der Ersteher ist verpflichtet, den Kaufpreis mit Einrechnung des im Baaren erlegten Vadiums binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft annehmenden Bescheides zu Gericht zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea den 14 März 1878.

(1702 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2960. C. k sąd obwodowy w Przemyślu odwołując się do obwieszczenia z dnia 10 października 1877 do l. 12934 w nr. 293 294, 295, Gazety Lwowskiej umieszczonego oznajmia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Seweryna Raszowskiego przeciw Henrykowi Prokesch i Karolowi Hüblerowi o 2000 zł. a. w. tudzież dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw tym samym dłużnikom o 5300 zł. w. a. czwarty termin do licytacyjnej sprzedaży dóbr Żołobek na dzień 6 maja 1878 godzinę 10 rano w gmachu sądowym pod ułatwiającemi warunkami niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 8000 zł. w. a. wyznacza.

Wadyum 800 zł. w. a.

Przemyśl 6 marca 1878.

(1688 2—3) **Edykt.**

L. 6427. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Ksawerego Milieskiego, że przeciw niemu J. Zucker pto. 3000 zł. wniósł pozew w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu doręczenia mu niniejszego nakazu zapłaty na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanego, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 marca 1878.

(1718 2—3) **Edykt.**

L. 9266. W dniach 1 maja 1878, 20 maja i 18 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Marka i Maryi Szeremeta własnej pod Nr. k. 9/18 w Busku na Podzamczu położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 400 złr w. a. z pn. na rzzcz Mojżesza Szafla.

Cena wywołania 1215 złr. w. a. wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 30 grudnia 1877.

(1691 1—3) **Edykt.** L. 1887

W dniu 2 maja 1878, 11 czerwca 1878 i 4 lipca 1878 odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce licytacyjna sprzedaż realności pod l. 277 w Bóbrce położona, wedle dom. I. pag. 104 n. 3 haer. Wasyla Zakalaka własnej, na rzecz Moszka Jagieta celem wydobycia wierzytelności tegoż 57 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 260 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tu sądowej kancelaryi.

O czem zawiadamia się także z miejsca pobytu niewiadomych: Teofila Mazurkiewicza, Annę Mazurkiewicz i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym niniejsza uchwała lub później w tej sprawie zapaść mające, albo wcale nie, albo nie wczasie doręczone by być mogły, tudzież tych, którzy po dniu 22 lipca 1876 jakie prawa rzeczone za pomocą księgi gruntowej do sprzedać się mającej realności nabyli, z tem że dla nich kurator w osobie p. c. k. notaryusza Teofila Waydowskiego ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 30 grudnia 1877.

(1787 1—3) **Edykt.**

L. 17168. C k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 29 czerwca 1874 odebrała c. k. żandarmerya Jonaszowi Hartknoch z Józefki kwotę 27 złr. w. a. i klacz kasztanowatą około 7 lat mającą, i oddała takowe jako rzeczy podejrzane do sądu.

Wzywa się więc właściciela tych rzeczy, aby się w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym zgłosił w tutejszym sądzie, i swe prawo własności udowodnił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu kwota powyższa wraz z uzyskaną ceną kupna złożone zostaną w kasie rządowej.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1789) **Edykt.**

L. 15630. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że stałym zarządcą masy rozbiorowej Gustawa Kazimierza 2 im. Nowickiego dotychczasowy zarządca p. adwokat dr. Włodzimierz Czemeryński, zastępcą zaś tegoż p. Mojżesz Baumann ustanowiony został.

Lwów 23 marca 1878.

(1790) **Edykt.**

L. 13849. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy perrtraktujący konkurs wierzycieli towarzystwa kredytowego miejskiego, spółki zarejestrowanej o nieograniczonej poręce, po wysłuchaniu wniosków wierzycieli tym celem na termin z d. 13 b. m. zwołanych, tymczasowego zarządcą tej masy konkursowej p. adw. dr. Ferdynanda Krattera w tymże urzędzie nadal zatwierdza, zastępcą zaś jego p. adw. dr. Teobalda Semilskiego ustanawia.

Co niniejszem do ogólnej wiadomości, z tem się podaje, że równocześnie za ważny uznanym został wybór pp. Jana Jaskólskiego, Edwarda Pietrzyckiego i Józefa Perellego na członków, zaś pp. Marcelego Ciemirskiego i Wilhelma Góry na zastępców członka wydziału wierzycieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 23 marca 1878.

(1785 1—3) **Edykt.**

L. 13967. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Czajkowskiego, że na prośbę p. Akiwy Sattlera wydano przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Rawa 12 listopada 1877 na 400 złr. opiewającego nakaz zapłaty tejże sumy wekslowej 400 złr. a. w. z pn. i że rzeczony nakaz ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Jamińskiemu został doręczony.

Lwów dnia 16 marca 1878.

(1781 1—3) **Edykt.**

L. 51998. C. k. sąd powiatowy m. dl. s. I dla miasta i przedmieść Lwowa wzywa niewiadomych możliwych spadkobierców zmarłej na dniu 30 grudnia 1875 we Lwowie Herminy Singer, ażeby w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej spadek przyznany zostanie tylko tym, którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, a gdyby nikt się nie zgłosił, wydany będzie c. k. skarbowi.

Kuratorem ustanawia się p. adw. dr. Roberta Czaykowskiego.

Lwów dnia 18 marca 1878.

(1777 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5225. C. k. sąd powiatowy w Rudkach dozwolił publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 185 w Uhercach niezabitowskich położonej Józefa Kanczera własnej, celem ściągnięcia pretensyi Romualda Swiżyńskiego w kwocie 100 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1050 złr. a. w. wadyum 105 złr.

Licytacya odbędzie się w zabudowaniu sądowem w trzech terminach, mianowicie dnia 1 maja, 3 czerwca i 4 lipca 1878 o 10 godz. przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Rudki dnia 28 stycznia 1878.

(1775 1—3) **Edykt.**

L. 8398. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 16 maja i 31 maja 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 77 w Białce położonej Franciszka Sassy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnella w kwocie 8 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 115 zł. zakład 12 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta waruków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 15 stycznia 1878.

(1774 1—3) **Edykt.** L. 5177

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 9 maja 23 maja i 6 czerwca 1878 zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 82 w Strzyżowie, położonej śp. Ignacego Mendlarskiego własnej na rzecz Altera Siedmana ptto. 26 zł. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 550 zł., wadyum 55 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunki licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów dnia 10 września 1877.

(1776) **Obwieszczenie.**

L. 7644. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 278 zł. 60 ct. w. a. z pn. gospodarstwa pod l. k. 120 w Krechowicach położonego do dłużników Bartka i Ołeny Ohłabtynów należącego na 1835 zł. w. a. ocenionego, taka ilość parcel gruntowych, których cena kupna pretensyę wierzyciela Mojżesza Weissmana i zaległą należytość c. k. zakładu kredytowego włościańskiego przez tegoż wierzyciela na siebie przyjętą pokryje, tudzież zagrabione u tychże dłużników ruchomości protokołem z dnia 14 czerwca 1876 spisane w jednym terminie a to na dniu 24 maja 1878 o godzinie 10 z rana w drodze publicznej licytacyj za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10 % ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyi tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonego gospodarstwa przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rożniatów dnia 29 grudnia 1877.

(1782) **Obwieszczenie** L. 15041.

o zakupywaniu stadników rządowych chowu krajowego na peryod stanowienia 1879 r.

Celem uzupełnienia stadników rządowych będą i w roku bieżącym zakupywane ogiery chowu krajowego. Wzywa się zatem niniejszem chodowców i właścicieli koni, aby zgłaszali ogiery, które mają na sprzedaż najdalej do dnia 30 kwietnia b. r. do komisyi krajowej chowu koni przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, podając wraz z opisaniem także cenę takowych.

Ogiery zgłaszane do zakupna muszą odpowiadać następującym wymogom.

Pochodzenie od ogierów rządowych albo licencyonowanych musi być udowodnione kartą stanowienia. Pochodzenie zaś od innych ogierów wiarogodnem pisemnem świadectwem. U ogierów, których już używano do stanowienia, musi nadto ich płodność wiarogodnie być udowodnioną.

Wiek nie niższy nad 3 lata, nie wyższy nad 7 lat.

Budowa: silny rozwój i zdrowy stan wszystkich części. odpowiednia harmonia pojedynczych części do całości, silna i regularna podstawa, swobodny i dobry chód.

Temperament: nie złośliwy, obok silnego popędu płciowego.

Wzrost: odpowiedni do rasy krajowej.

Cena: zostanie umówioną z właścicielem ogiera stosownie do tegoż jakości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 23 marca 1878.

(1788 1—3) **Edykt.**

L. 12876. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia, Klementynę Hankiewicz, że w sprawie gal. kasy oszczędności przeciw niej uchwałą z dnia 5 stycznia 1878 do l. 67527 protokół fizycznego oddania realności pod l. 308$^{4}/_{4}$ w drodze publicznej sprzedaży nabywcy do wiadomości sądu przyjęty, rezolucyą sądową z dnia 26 stycznia 1878 l. 3855 do wyrażania pierwszeństwa i płynności wierzytelności na tej realności hipotekowanych, termin na dzień 2 kwietnia 1878 o godzinie 5 popołudniu wyznaczany został.

Ponieważ miejsce pobytu Klementyny Hankiewicz wiadomem nie jest i rezolucye powyższe doręczone jej być nie mogą, ustanawia się do zastępowania i na tejże koszta i szkodę tutejszego adwokata dr. Gajewskiego z zastępstwem adwokata dr. Bobownika kuratorem któremu rezolucye powyższe jako też wszelkie dalsze w tej sprawie wydać się mające doręczyć się rozkazuje.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną aby w należytym czasie osibiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów 16 marca 1878.

(1779 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14638. W celu wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Kołomyi trzecia licytacya, na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi . . 5679 zł. 93 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej plany, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzeć można w c. k. starostwie w Kołomyi, gdzie także oferty marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 proc. od sumy fiskalnej wynoszące zaopatrzone przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wyznaczone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 23 marca 1878.

(1693 2—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rezolucyą z dnia 14 stycznia 1878, l. 740, uznał Onufrego Kołcuna z Sorocka za marnotrawcę i wskutek tego daje mu się kuratora Hryńka Kołcuna.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów 7 lutego 1878.

(1652 2—3) **Edykt.**

L. 10762. Na żądanie dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego, odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 620/139 w Delatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Konstantego Mykietiuka własnej, w trzech terminach a to 13 czerwca, 18 lipca i 16 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszej izbie sądowej.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Delatyn dnia 26 grudnia 1877.

(1705 2—3) **Edykt.**

L. 14262. C. k. sąd powiatowy w Kutach wiadomo czyni, iż na zaspokojenie pretensyi Bogdana Janowicza w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w trzech terminach a to 31 maja. 28 czerwca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 zrana egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 1035 w Kutach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, małżonków Wojciecha i Julii Sieńkiewiczów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. a. w.

Realność powyższa przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kuty 11 lutego 1878.

(1653 2—3) **Edykt.**

L. 69. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że celem ściągnięcia należytości banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie w kwocie 50 złr. z pn. przeprowadzona będzie w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Iwana Hłuchmaniuka z domu i ogrodu o 2 morgach się składająca korpusu tabularnego nie mająca pod l. kon. 191 w Delatynie położona, w dniach 23 maja, 21 czerwca i 25 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed połud. która to realność w dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny wywoławczej 75 złr. na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 75 złr. w. a. poręczne 10 prc.

Reszta warunków i akt opisania i detaksacyi w tusądowych aktach przejrzeć można

Delatyn dnia 9 marca 1878.

(1665 2—3) **Edykt.**

L. 412. W dniach 10 maja, 14 czerwca i 19 lipca 1878 o 10 rano przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 173 subrep. 11 w Brzozie stadnickiej położonej Wojciecha Guzego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1090 złr. wadyum 109 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 16 sierpnia 1877.

(1676 2—3) **Edykt.**

L. 95. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie pretensyi Weroniki 1 śl. Łacnowej 2 Niedzielskiej w kwocie 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 21 maja 1878 21 czerwca 1878 i 23 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 149 w Staromieściu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do Jana Wania należącej.

Połowa rzeczonej realności na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 20 lutego 1878.

(1753 2—3) **Konkurs**

L. 5681. na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Sierosławicach w powiecie bocheńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr.

Pobory: płaca 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt za utrzymanie jazd posłańczych do Bochni w kwocie 500 złr. rocznie.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 25 marca 1878.

(1716 2—3) **Edykt.**

L. 8621. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia Józefa Kubelkę, c. k. oficyała pocztowego, iż w skutek podania c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego skarbu pocztowego celem zabezpieczenia deficytu w kwocie 1000 złr. w. a., uchwałą z dnia 18 marca 1878 l. 8621 prowizoryczne zajęcie ruchomości jego dozwolonem zostało.

Gdy miejsce pobytu egzekuta nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd celem zastąpienia onego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Blatteisa z substytucyą adw. dr. Eibenschütza kuratorem ustanowił. Zaleca się zatem egzekutowi, aby albo sam albo przez ustanowionego kuratora albo przez wybranego obrońcę stosowne kroki przedsięwziął, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 18 marca 1878.

(1717 2—3) **Edykt.**

L. 8862. W dniach 3 czerwca 1878, 15 lipca 1878 i 1 sierpnia 1878, o godź. 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Antoniego Kozłowskiego własnej, pod Nr. k. 79/110 w Niwach położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 52 złr. i 16 zł. z pn. na rzecz Luzera Reicha.

Cena wywołania 120 złr. wal. austr. wadyum 10 prc.

Resztę warunków registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 30 grudnia 1877.

(1719 2—3) **Edykt.**

L. 471. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem, że w tymże odbędzie się dnia 22 maja 1878, dnia 21 czerwca 1878 i dnia 19 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano na zaspokojenie wierzytelności Markusa Cellerkrauta w kwocie 130 zł. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż jednej czwartej części realności włościańskiej w Drohobyczce pod l. k. 58 st. 59 n. rep. 47 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców Tomasza Szybiaka własnej.

Cena wywołania 165 złr. a. w. wadyum 17 złr. a. w.

Akt zastawnego opisania i ocenienia tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 15 marca 1878.

(1658 2—3) **Edykt.**

L. 3445. C. k. wyższy sąd podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. do publicznej wiadomości, że na prośbę Mojżesza Lieder w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem realności pod l. k. 201 w Rohatynie składającej się z domu mieszkalnego i z placu niezabudowanego oparkanionego, dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej, przez c. k. sąd powiatowy w Rohatynie projekt wpisu przedłożony został.

Wpis ten od dnia 1 lipca 1878 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla gminy Rohatyna i od tego dnia mogą na powyższą realność nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisane do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie przejrzanym być może, wzywa się wszystkich tych:

1) którzy na podstawie nabyte przed uskutecznieniem wpisu jakiegobądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej realności domagać się pragną, niemniej tych

2) którzy przed uskutecznieniem wpisu prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny i obecnie wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do 1 lipca 1878 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe wobec trzecich osób, które na podstawie nowego niezakwestyonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważać się będzie.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega, i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną została już prośba osobna do sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i przywrócenie do pierwotnego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Lwów dnia 19 lutego 1878.

(1759 2—3) **Edykt.**

L. 7914. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu p. Wandę Żurowską właścicielkę dóbr Krzyżanowszczyzna w powiecie Rohatyńskim położonych, iż uchwałą t. s. z dnia 1 grudnia 1877, l. 62699 dozwoloną została na prośbę Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przymusowa sprzedaż jej dóbr Krzyżanowszczyzna, na zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa w sumie 3385 zł. 11½ ct. w. a. z pn. i że uchwałą t. s. z dnia 2go marca 1878 l. 7914 ustanowiono dla niej celem doręczenia powyższej uchwały kuratorem, p. adwokata Dra Żukotyńskiego z zastępstwem adw. Dra Siterskiego, by jej praw stosownie do przepisów ustawy bronili.

Wzywamy ją zatem, by temu ustanowionemu kuratorowi udzieliła odpowiednich wskazówek, albo też innego obrońcę praw swych sądowi podała, w przeciwnym bowiem razie za złe skutki z niewykonania tego polecenia wyniknąć mogące, sama odpowiedzialną się stanie.

Lwów dnia 2 marca 1878.

## Doniesienia prywatne.

(1746 3—3) L. 4120.

# Obwieszczenie.

W c. k. zarządach lasów i domen jest do nabycia nasienie świerkowe w ilości 500 do 800 kilogramów, po cenie 1 zł. 40 ct. za kilogram i do poboru w partyach po 25 kilogramów.

Koszta opakowania ponosi c. k. skarb, zaś koszta przesyłki nabywca.

Zamówienia przyjmuje galicyjska c. k. Dyrekcya lasów i domen w Bolechowie do końca kwietnia.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 24 marca 1878.



# Ogłoszenie.

**Ósme zwyczajne**

# Walne Zgromadzenie

# Akcyonaryuszów

## galicyjskiego Towarzystwa

# Wyrobu cegieł maszynowych

# i przedsiębiorstwa budowli

**odbędzie się we wtorek dnia 30go kwietnia 1878 r.**

o godzinie 10 przed południem w lokalnościach Towarzystwa Nr 3 ulica Akademicka we Lwowie.

**Przedmioty rozpraw:**

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności roku ubiegłego 1877.
2. Przedłożenie o zamknięciu rachunków za rok 1877.
3. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1878 według § 46 statutu.
4. Wybór komisyi do sprawdzenia protokołu.
5. Wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej.

PT. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą złożyć swoje akcye (kwity tymczasowe) najdalej do dnia 14 kwietnia 1878 r. w kasie Towarzystwa we Lwowie, na które oprócz pokwitowania otrzymają także karty legitymacyjne, upoważniające do wstępu na walne Zgromadzenie. Na ośm dni przed walnem Zgromadzeniem zamknięcie rachunków i bilansu złożone będą w biurze Towarzystwa, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej PT. akcyonaryuszom po jednym egzemplarzu wydane będą.

***We Lwowie***, dnia 25 marca 1878.

**Rada zawiadowcza.**

Art. 38. Do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są uprawnieni ci akcyonaryusze, którzy na 14 dni przed dniem wyznaczonym do zebrania się Walnego Zgromadzenia złożą 10 akcyi (kwitów tymczasowych) wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub miejscu wyznaczonem przez Radę zawiadowczą. Na to otrzymają poświadczenie, które służyć ma do wykazania się przy wstępie na posiedzenie Walnego Zgromadzenia. Posiadanie 10 akcyj nadaje prawo jednego głosu żaden wszakże akcyonaryusz nie może w sobie łączyć więcej nad 50 głosów. Podczas Walnego Zgromadzenia przedłożony będzie wykaz uprawnionych do głosowania akcyonaryuszów, którzy akcye swe złożyli, z wyszczególnieniem ilości złożonych akcyj i nabytych przez to głosów każdego akcyonaryusza.

Art. 39. Akcyonaryusze nieobecni zastąpieni być mogą przez pisemnie umocowanych i do głosowania uprawnionych akcyonaryuszów, którzy się wykazać mają pełnomocnictwem wystawionem podług wzoru przez Radę zawiadowczą przepisanego. — Akcyonaryuszowi nie wolno przyjmować więcej nad pełnomocnictwo jednego tylko akcyonaryusza. Prawni zastępcy małoletnich lub niewłasnowolnych, również jak i przełożeni gmin, ciał zbiorowych, towarzystw lub zakładów publicznych, mogą uczestniczyć i głosować na Walnem Zgromadzeniu, nie będąc osobiście akcyonaryuszami.

(17.. 1—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.